

Nałęcz, Tomasz

Z genezy legionowej grupy piłsudczykowskiej

Przegląd Historyczny 65/1, 87-114

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TOMASZ NAŁĘCZ

Z genezy legionowej grupy piłsudczykowskiej

Twierdzenie, iż w okresie pierwszej wojny światowej tkwi geneza większości zjawisk charakteryzujących dzieje II Rzeczypospolitej zdobyło stałe prawo obywatelstwa w polskiej historiografii. Sformułowanie to szczególnie dotyczy obozu piłsudczykowskiego, którego jedną z bardziej liczących się części stanowili w latach międzywojennych byli legionści¹.

Obiektem zainteresowań uczyniono jeden z najważniejszych problemów życia legionowego, którym było kształtowanie się w łonie tej formacji wspólnoty piłsudczykowskiej i charakterystycznych dla niej procesów wewnątrzgrupowych. One bowiem, w przeciwieństwie do większości wydarzeń i sporów z lat 1914—1918, które stały się bezprzedmiotowe z chwilą odzyskania niepodległości, stanowiły istotny element oblicza rodzącej się państwowości.

Błędem byłoby zaliczanie do zwolenników Piłsudskiego wszystkich żołnierzy Legionów Polskich — tak jak to czyniono z przyczyn polityczno-propagandowych w publicystyce i historiografii II Rzeczypospolitej — chociaż wpływy komendanta I Brygady utwierdzały się w miarę upływu czasu. Dlatego ograniczono tu rozważania do formacji organizacyjnie związanych z Piłsudskim, niekiedy tylko czyniąc odstępstwa od tej reguły. Głównym obiektem zainteresowań uczyniono tych, którzy w sierpniu 1914 r. wyruszyli z Oleandrów, by rozpocząć zbrojną agitację czynem. Po fiasku akcji strzeleckiej i po podporządkowaniu się powstałemu 16 sierpnia 1914 Naczelnemu Komitetowi Narodowemu weszli oni w skład 1 pułku Legionu Zachodniego, który po dokonanej na przełomie 1914/1915 r. reorganizacji przekształcił się w I Brygadę Legionów Polskich. Grupa ta stanowiła najbardziej dynamiczny i prężny trzon, stopniowo obrastający nowo zgłaszającymi się ochotnikami, szybko przejmującymi cechy starszych towarzyszy broni. Rozwojowi liczebnemu oddziałów piłsudczykowskich towarzyszyła ich rosnąca atrakcyjność w łonie całej formacji. Dzięki niej I Brygada odegrać mogła rolę swoistego laboratorium, w którym powstałe zjawiska i procesy rozszerzały się potem na inne pułki legionowe.

Dla stosunków wewnątrzgrupowych najbardziej istotne były dwa pierwsze lata wojny. Okres ten, zaczynający się datą wymarszu pierwszej kompanii kadrowej, zamyka jesień 1916 r. Ważną cezurę wewnętrzną stanowi ponadto lato roku 1915. Do tego czasu pojawiły się, ukształtowały i nabrały trwałości podstawowe cechy charakteryzujące I Brygadę. Rok następny oprócz utrwalenia zaistniałych już zjawisk przyniósł przede wszystkim rozszerzenie składu osobowego grupy. W orbitę jej oddziaływania

¹ Już w 1947 r. podkreślał H. Jabłoński (*U źródeł teraźniejszości*, Warszawa 1947, s. 120), że „bazą wyjściową tzw. obozu Piłsudskiego w Polsce niepodległej były formacje legionowe z lat 1914—1918, szczególnie I Brygada dowodzona i stworzona przez Piłsudskiego oraz bliska jej duchowo Polska Organizacja Wojskowa (POW)”.

wciągnięte zostały jednostki legionowe, formalnie nie podlegające Piłsudskiemu.

Pierwszy rok walk charakteryzowała intensywna konsolidacja pierwszobrygadowych szeregów, ułatwiana specyficznymi warunkami wojennymi². Przyspieszało ją hermetyczne zamknięcie grupy, uwarunkowane przede wszystkim względami natury ogólniejszej, jakie stanowiła wrogość ludności Królestwa do akcji strzeleckiej. Ale istniały też przyczyny inne, wtórne do stosunku ludności i będące niejako jego funkcją. Ograniczenie do minimum zewnętrznych kontaktów potrzebne było do uodpornienia grupy na zmienne wpływy otoczenia, umożliwiło stworzenie systemu własnych wartości. Ekspansja piłsudczyków rozpoczęła się wówczas, gdy stanowili oni zespół ludzki zwarty na tyle, iż mógł działać w chwilach konfliktowych bez obawy wewnętrznego rozbitcia. Pisał o tym zjawisku jeden z oficerów sztabu I Brygady: „Po roku byliśmy gotowi do przyjęcia na siebie jakichkolwiek uderzeń losu. Spojeni w zwarty blok, silny poczuciem swej wartości i zadań stanowiliśmy zespół, na który nie ma śmierci”³. Zbiegło się to w czasie ze zgromadzeniem na jednym odcinku frontu wszystkich oddziałów legionowych. Infiltracja propagandowo-polityczna podkomendnych Piłsudskiego na teren innych pułków osiągnęła moment kulminacyjny.

O ile cezura początkowa, będąca datą formalnego powstania grupy jest bezsporna, to wątpliwości może budzić cezura końcowa, po której przecież Legiony Polskie w sensie formalnym istniały nadal. Ale dla grupy piłsudczykowskiej, inaczej zwanej pierwszobrygadową, jesień 1916 r. miała znaczenie decydujące. Przede wszystkim dlatego, iż łączyła się z dymisją komendanta I Brygady. Od tej pory działalność w Legionach straciła dla niej na znaczeniu. Punkt ciężkości przeniósł się na działającą coraz intensywniej od lata 1915 r. Polską Organizację Wojskową⁴.

Odejście Piłsudskiego spowodowało istotny kryzys w szeregach legionowych. Część podkomendnych nie potrafiła bowiem wytłumaczyć sobie postępowania brygadiera. W poszczególnych przypadkach prowadziło to nawet do tragedii osobistych⁵. Ale dla większości członków społeczności pierwszobrygadowej okres wątpliwości i wahań nie trwał długo. Wyjście z sytuacji ułatwiały bowiem cechy charakteryzujące grupę, ukształtowane w czasie dwuletnich walk. Jeszcze raz zawierzono posunięciem wodza, sobie zostawiając tylko posłuszne wykonywanie dyrektyw.

Ze strony Piłsudskiego dymisja stanowiła posunięcie polityka, który dla osiągnięcia celów generalnych przechodził do nowych form działalności. Jesienią 1916 r. Legiony nie były już brygadierowi potrzebne. Od początku sprzeczne z jego koncepcją działania, umożliwiły mu jednak stworzenie w ciągu pierwszego roku walk oddanej sobie grupy żołnierskiej, którą skutecznie rozszerzono w drugim roku wojny. Wydaje się, iż prosząc o dymisję uważał Piłsudski proces ten za ukończony.

² W latach 1914—1916 I Brygada znajdowała się niemal bez przerwy w strefie działań frontowych. Krótkotrwałe okresy wypoczynku nie były w stanie zasadniczo zmienić sytuacji.

³ T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. XII. Przekazów pamiętnikarskich, podkreślających decydujące znaczenie pierwszego okresu walk legionowych jest o wiele więcej. Interesujące uwagi na ten temat zawierają np. wspomnienia Juliana Stachewicza, [w:] *Wspomnienia legionowe t. I*, Warszawa 1924, s. 95.

⁴ *Polska Organizacja Wojskowa w świetle tajnego raportu niemieckiego*, „Niepojęłość” nr 1, 1929/1930, s. 162.

⁵ J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku. Wspomnienia*, Warszawa 1957, s. 151.

Potwierdza takie rozumowanie fakt ustanowienia w drugą rocznicę wy-marszu do Królestwa wewnętrznego odznaczenia pierwszobrygadowego — odznaki „Za wierną służbę”. Odznaczenie to miało stanowić widoczny symbol przynależności do grupy. Prawo do jego otrzymania uzyskał znacznie większy krąg ludzi, niż stan osobowy I Brygady. Fakt ten w połączeniu z zasadą dobrowolności występowania o nadanie odznaki świadczył przejrzyście o intencjach Piłsudskiego⁶. Dodać warto, iż zostały one od początku należycie zrozumiane przez zdecydowaną większość jego podkomendnych⁷.

W sposób charakterystyczny zmieniały się wzajemne stosunki dwóch zasadniczych nurtów legionowej akcji propagandowej: enkaenowskiego i piłsudczykowskiego. Początkowo obydwa lansowały obraz zgodnej rodziny legionowej⁸. Pewne rozbieżności dały się jedynie zauważyć w odmiennym akcentowaniu poszczególnych elementów tworzonej legendy. Sytuacja zmieniła się latem 1915 r. Coraz dalej postępujące rozejście się Piłsudskiego z NKN-em powodowało analogiczne zmiany w dziedzinie propagandowej. Drugi rok walk stał się okresem przejściowym, przez obydwie strony wykorzystywanym dla przygotowywania dalszej rozgrywki. Ośrodki enkaenowskie dalej lansowały dotychczasowe stereotypy, stopniowo tylko rugując z nich elementy kultu I Brygady. Piłsudscy natomiast coraz wyraźniej odzęgnywali się od polityków proaustriackich. Propagandowa współpraca z nimi stawała się bowiem balastem.

Do jesieni 1916 r. nie nastąpiło jednak definitywne zerwanie. Obydwie strony, nie tworząc już wspólnych jakości, w miarę spokojnie korzystały z dorobku roku pierwszego. Dymisja Piłsudskiego i zapoczątkowane przez nią wydarzenia zmieniły zasadniczo istniejące stosunki. Dotychczasowe zawieszenie broni ustąpić musiało miejsca ostrej rywalizacji. Przewartościowanie ocen zamknęło w dziedzinie propagandowej interesujący nas okres historii grupy.

Charakterystyka Legionów Polskich, a szczególnie ich najaktywniejszej części, jaką była I Brygada, wymaga uwzględnienia specyfiki formacji. Były bowiem całe legiony, a przede wszystkim oddziały podporządkowane Piłsudskiemu, wyjątkową formacją wojskową, polityczną a nade wszystko wyjątkową formacją psychiczną. U podstaw tego zjawiska leżały cechy materiału ludzkiego, z jakiego rekrutowały się pułki legionowe.

⁶ Punkt Ic rozkazu Piłsudskiego, ustanawiającego odznakę „Za wierną służbę” stwierdzał, iż prawo do jej noszenia mają „oficerowie i żołnierze, którzy byli w I Brygadzie mniej niż rok, lecz dalszą służbę pełnili nienagannie w innych jednostkach wojsk polskich, o ile sami sobie tego życzą [podkreślenie moje — T. N.] i otrzymają na to pozwolenie swoich komendantów”.

⁷ T. P a n n e n k o, *Od Nidy do Styru. Z walk II baonu 5 p. p. I Brygady*, Warszawa 1917, s. 191 nn.

⁸ Obydwie strony widziały realne korzyści płynące ze wspólnej akcji propagandowej. Z tworzeniem legendy czynu zbrojnego politycy galicyjscy wiązali konkretne cele polityczne. Popularyzacja wysiłku żołnierza legionowego miała spowodować zwiększenie oddziaływania jego politycznego zaplecza. Starano się wzbudzić sympatię i uznanie dla oddziałów frontowych, by potem zdyskontować te nastroje dla własnych celów. Propagandowa współpraca z NKN odpowiadała też początkowo kierowniczej grupie skupionej wokół Piłsudskiego. Umożliwiała ona zwielokrotnienie oddziaływania na opinię publiczną. Piłsudscy otrzymywali do dyspozycji olbrzymi arsenał środków propagandowych, których nie byłoby w stanie zapewnić sobie we własnym zakresie. Chociaż NKN tworzył legendę pierwszobrygadową dla własnych celów politycznych, to jednocześnie powstawały zjawiska i siły łatwo mogące wymknąć się kontroli polityków galicyjskich. Rozwój wypadków wykazał, iż kierownicza grupa piłsudczykowska zdawała sobie z tego doskonale sprawę.

Jednym z najbardziej charakterystycznych wyróżników formacji był jej inteligentny charakter. Skład społeczny Legionów, tak jak i inne zagadnienia związane z tym tematem, obrósł w wiele legend. Przedstawiano wszystkie oddziały, a w tym również i I Brygadę, jako kompletny przekrój społeczeństwa. Najsilniej w ówczesnej propagandzie lansowano ponadklasowość Legionów⁹. Akcentowano ją również w późniejszych przekazach pamiętnikarskich¹⁰. Niewątpliwie byli w szeregach legionowych przedstawiciele różnych warstw i klas społecznych, niemniej jednak dominował w nich element inteligentki. Potwierdzają takie sformułowanie zachowane, w niekompletnym co prawda stanie, dane statystyczne¹¹. W ich świetle najmniej dyskusji budzić może teza o inteligentkim charakterze oddziałów piłsudczykowskich. Zwracano na to uwagę już w okresie wojny, wiążąc z tym zjawiskiem specyficzny charakter I Brygady¹².

Z inteligentkim pochodzeniem wiązał się nieodłącznie wysoki cenzus wykształcenia. Oprócz poważnej ilości przedstawicieli wolnych zawodów, w I Brygadzie znajdowało się wielu uczniów ostatnich klas gimnazjalnych i studentów. Oni to wszyscy decydowali o poziomie życia intelektualnego w oddziałach.

Inteligentny charakter i równe mniej więcej walory intelektualne znajdowały potwierdzenie również we wspólnym pochodzeniu terytorialnym. Najbardziej dynamiczna część I Brygady, wokół której ogniskowały się najważniejsze problemy życia grupowego, wywodziła się z Królestwa¹³. Nie stanowiło to tylko potencjalnej przesłanki mogącej przyspieszyć procesy grupotwórcze. Dla poważnej części poddanych rosyjskich, walczących pod rozkazami Piłsudskiego miejsce urodzenia wiązało się z określonym, zbliżającym do siebie, bagażem doświadczeń osobistych. Legenda walk 1905 roku, królewiacka tradycja niepodległościowo-rewolucyjna, stanowiły charakterystyczny rys oddziałów piłsudczykowskich. Rzucił się on nie tylko w oczy postronnym obserwatorom¹⁴, ale też był istotnym czynnikiem spajającym elitę grupową.

Łączyła ją też wspólnota pokoleniowa¹⁵. Piłsudski akcją niepodległościową oparł na młodzieży. Ona też wypełniła przede wszystkim szeregi strzeleckie, a potem legionowe. Brak danych statystycznych dotyczących wieku legionistów. Fragmentaryczne informacje pozwalają jednak na pewne uogólnienia¹⁶. Wydaje się, iż zdecydowana większość żołnierzy pułków legionowych wywodziła się z drugiego pokolenia powojskowego, urodzonego w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. Ludzie

⁹ *Legiony. Jednodniówka ilustrowana*, Warszawa 1917, s. 3; St. Roztworowski, *Szarża pod Rokitną*, [w serii:] „Bohaterstwo Legionów” nr 1, Warszawa 1916, s. 6; „Nowa Reforma” nr 386 z 5 września 1914, s. 2; „Wiadomości Polskie” nr 6 z 26 grudnia 1914, s. 1.

¹⁰ A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej... porucznika w sztabie Komendy Polskich Legionów 1914/1916*, Lwów 1934, s. 41 n.; St. Wasylewski, *Niezapisany stan służby*, Wrocław 1957, s. 113.

¹¹ Por. H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918 r.*, Warszawa 1958, s. 114, tenże, *U źródeł teraźniejszości*, s. 122 n.

¹² „Czwartak” nr 5 z 25 września 1915, s. 2 n.

¹³ H. Jabłoński, *U źródeł teraźniejszości*, s. 121.

¹⁴ „Czwartak” nr 5 z 25 września 1915, s. 2 n.

¹⁵ Por. *Album Legionów Polskich*, pod protektoratem szefa Wojskowego Biura Historycznego gen. Juliana Stachiewicza, Warszawa 1933, s. 75.

¹⁶ Tak np. w wydawnictwie St. Łozy, *Czy wiesz, kto to jest?* Warszawa 1938, podano informacje biograficzne, dotyczące 566 byłych żołnierzy Legionów Polskich. 460 (81,3%) spośród nich urodziło się w latach 1885—1900, z czego aż 213 (37,6%) w okresie pięciolecia 1892—1896.

ci z powstaniem styczniowym związani byli na ogół poprzez osoby dziadków, w niektórych tylko przypadkach rodziców. W dalszych rozważaniach wypadnie jeszcze powrócić do tego ważnego dla charakterystyki grupy elementu.

Wymienione cechy materiału ludzkiego, składającego się na oddziały strzeleckie a potem legionowe stanowiły substrat dla powstania i utrwalenia wspólnych kanonów myślenia. Zdecydowały one o obliczu grupy.

Ważne znaczenie dla ukształtowania się grupy posiadał również jej rodowód, poprzedzający bezpośrednio okres powstania. Poszukiwać go należy w działalności galicyjskich organizacji paramilitarnych. Żołnierze I Brygady wywodzili się przecież przede wszystkim z szeregów Strzelca i Polskich Drużyn Strzeleckich¹⁷. Stąd wynieśli oni określony багаż doświadczeń, bez analizy którego trudno zrozumieć ewolucję postaw w pierwszym okresie walk. Nie można bowiem dokonać charakterystyki pokolenia strzelecko-legionowego bez wczucia się w atmosferę galicyjską ostatnich lat poprzedzających wybuch wojny. Nie brak w niej było elementów ugodowych w stosunku do zaborców, potępiających wszelkie poczynania niepodległościowe¹⁸. Dominowała jednak opinia ukształtowana przez twórców Młodej Polski¹⁹. Głównym jej elementem była apoteoza walki o niepodległość, oddziaływująca przede wszystkim na emocje młodego pokolenia²⁰. Wiąż emocjonalna stanowiła też główne spoiwo wiążące z ruchem. Organizacje paramilitarne docierały do uczuć młodzieży, tak poprzez atrakcyjną propagandę niepodległościowo-powstańczą, jak i za pomocą konspiracyjnych form działalności. Tajemniczość poczynañ, uroki pracy z bronią, ludyczne elementy szkolenia wojskowego, to bynajmniej nie drugorzędne aspekty atrakcyjności ruchu strzeleckiego²¹. Szerszym kołom młodzieży związanym z organizacjami paramilitarnymi w gruncie rzeczy obca była pogłębiona refleksja ideologiczna, dotycząca zagadnień politycznych czy społecznych. Głębokie oddanie idei odzyskania niepodległości, podbudowane ładunkiem emocjonalnym, dalekie było od trzeźwej oceny aktualnej sytuacji. Galicyjska atmosfera młodopolska podtrzymywała iluzje i nie sprzyjała realizmowi myślenia²².

Burzliwe wydarzenia lata 1914 r. podniosły temperaturę nastrojów. Powszechnie oczekiwano, iż coraz wyraźniej rysujący się europejski konflikt zbrojny przyniesie wypadki o podstawowym znaczeniu dla sprawy polskiej. Wybuch wojny przyjęto z entuzjazmem. Tak w spisywanych na gorąco dziennikach, jak i w opracowywanych po latach wspomnieniach dominuje przekonanie o wielkości przeżywanych czasów²³. „W okresie, kiedy rozstrzygały się sprawy narodzin Polski, kiedy świat cały nadludzkie czynił zmagania — pisze jeden z pamiętnikarzy — uważałem, że malowanie moich obrazów jest czymś śmiesznie drobnym, małym, zadawala-

¹⁷ „Wiadomości Polskie” nr 21 z 21 marca 1915, s. 5 nn.

¹⁸ *Album Legionów Polskich* s. 24 nn.; T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika* s. 6; *W pierwszą rocznicę*, Lwów 1915, s. 6.

¹⁹ A. Garlicki, *Geneza legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964, s. 26.

²⁰ A. Strug, *Pokolenie Marka Świdry*, Warszawa-Kraków 1931 t. I, s. 43 n.

²¹ Cz. Sław-Góralik, *Leguńskie historie*, Warszawa 1934, s. 3; A. Strug, op. cit. t. I, s. 48 nn.

²² Oceny ideowości młodzieży strzelecko-legionowej nie można w prosty sposób przenosić na kierownicze kręgi ruchu paramilitarnego na terenie Galicji. Zagadnienie to sygnalizowano już w literaturze (por. H. Jabłoński, *Polityka PPS*, s. 47 n.

²³ A. Prager, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 121; S. Romin, *Z notatek legionisty*, Kraków 1916, s. 54 n.

jącym jedynie moje osobiste upodobania. Udział w tworzeniu niepodległej Polski stał się dla mnie nakazem chwili. Przeżywając takie nastroje nałożyłem mundur"²⁴.

Decyzje o akcesie do szeregów strzeleckich i legionowych rodziły się w podniosłej atmosferze. Entuzjazm i wiara w bliskie odzyskanie niepodległości towarzyszyły też strzelcom, przekraczającym granicę Królestwa. Przekonani o słuszności swojej sprawy, liczyli oni na masowe poparcie ludności i rychłe osiągnięcie sukcesu²⁵.

Z tymi nadziejami wiązano ambitne plany osobiste. Pamiętać bowiem należy, iż wywodzący się w poważnej mierze z emigracji politycznej podkomendni Piłsudskiego, w dotychczasowej strukturze nie mogli liczyć na zajęcie odpowiedniego dla ich aspiracji miejsca. Panujący na ziemiach polskich porządek nie otwierał należytych horyzontów działania. Stwarzały je dopiero wydarzenia wydobywające na światło dzienne sprawę polską. Z nią związane były wszelkie zmiany w statusie działaczy niepodległościowych. Zwracając na to uwagę nie kwestionujemy ideowości przytłaczającej większości uczestników ruchu strzeleckiego. Podkreślamy tylko jeden z elementów charakteryzujących psychikę zbiorowości, tak ważny dla zrozumienia późniejszego rozwoju najważniejszych procesów grupowych.

W sierpniu 1914 r. żądza sławy, dążność do wybicia się, cechująca zawsze środowisko legionowe, wydawały się być bliskie realizacji²⁶. Pisał w tym czasie jeden z podkomendnych Piłsudskiego: „Jestem już plutonowym — a zastępowałem i kompanijnego. Jak tak dalej pójdzie, zostaniemy wszyscy generałami”²⁷. Wydaje się, że cytat ten odzwierciedla szersze przekonania grupowe. Odnaleźć je można również chociażby w śpiewanych przez kompanię kadrową piosenkach. Znamienne brzmiała jedna ze zwrotek:

„A jak się szczęśliwie
Zakończy powstanie
To pierwsza kadrowa
Gwardyją zostanie”²⁸.

Przekonanie, iż „ludzi tych wzięła już na ogromne swe skrzydła Historia i nikt jeszcze nie wie na wyzynie jakiej zasługi ich poniesie”²⁹ nie było tylko wytworem literackiej fantazji. Stanowiło część zbiorowej świadomości strzeleckiej.

Po przekroczeniu granicy zaboru rosyjskiego nastąpiła konfrontacja ambitnych planów, tak grupowych, jak i osobistych, z realiami sytuacji królewickiej. Ludność przyjęła wkraczające oddziały wymownym milczeniem³⁰. O jej wrogą postawę w nieoczekiwany sposób rozbił się skumulo-

²⁴ J. Skotnicki, op. cit., s. 144 n.

²⁵ J. Gąsiorowski, *Jak wojuje żołnierz polski, czyli opowieść o Legionach 1914—1916*, Piotrków 1916 s. 6.

²⁶ W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1927, s. 284; *Zwierniactwo polskie. Pisma zbiorowe*, Warszawa-Lwów (1915), s. 27.

²⁷ S. Wasylewski, op. cit., s. 133.

²⁸ „Wiadomości Polskie” nr 24 z 4 kwietnia 1915, s. 8.

²⁹ J. Kaden-Bandrowski, *Piłsudzczycy*, Warszawa 1936, s. 23 (pierwsze wydanie: Oświęcim 1915).

³⁰ Sprawa ta wielokrotnie była podnoszona przez literaturę pamiętnikarską i naukową, które szeroko omawiają zarówno samą postawę ludności, jak i jej przyczyny. Z pozycji pamiętnikarskich wymienić można np.: St. Karpiński, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915—1924*, Warszawa 1931, s. 78; T. Kasprzycki, op. cit., s. 75; F. Miynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 86 n.; L. Berbecki, *Pamiętniki generała broni...*, Katowice 1959, s. 101; S. Romin, op. cit., s. 56; St. Roztworowski, op. cit., s. 7; F. Sławoj-Skiadkowski, *Moja służba*

wany ładunek strzeleckich nadziei. Brak odzewu na propagandę niepodległościową legł u podstaw głębokiego kryzysu psychicznego strzelców. Różne jego natężenie charakteryzowało dwuletni okres walk. Pod wpływem wypadków wojennych i zmieniającej się wraz z nimi sytuacji politycznej następowały kolejne kulminacje napięć psychicznych, z których najważniejszą wywołały wydarzenia zaszłe po zajęciu przez Niemców Warszawy w 1915 r. Cyklicznie występujące frustracje dzieliły okresy pozornej beztraski. W toku codziennej krzątaniny frontowej na plan dalszy ustępowały przygnębiające refleksje. Podkreślić należy jednak, iż zasadnicze elementy sytuacji zapoczątkowanej w sierpniu 1914 r. cechowały cały interesujący nas okres.

Ważne znaczenie dla narodzin najważniejszych procesów wewnątrzgrupowych posiadały pierwsze tygodnie walk, toczonych w najtrudniejszych warunkach. Wynikający z braku poparcia ludności stan ogólnej depresji pogłębiała jeszcze bardziej niejasna sytuacja polityczna. Błędem byłoby przecenianie rozeznania społeczności strzeleckiej w skomplikowanej grze swojego komendanta, tak latem 1914 r., jak i w okresie późniejszym. Niemniej jednak oczywisty krach planów politycznych, który spowodował załamanie się samego Piłsudskiego³¹, nie mógł nie docierać i do świadomości szeregowych żołnierzy.

Niekorzystnie oddziaływał też na nastroje rozwój ogólnej sytuacji wojennej. Przygnębiające wrażenie wywierały dotkliwe niepowodzenia państw centralnych na najbardziej liczącym się w opinii strzeleckiej froncie wschodnim. Z załamaniem akcji strzeleckiej zbiegły się trudne do ukrycia sukcesy rosyjskie. Gdy 4 września 1914 r. armia generała Ruzskiego zajmowała Lwów, oddziały tzw. legionu zachodniego, w skład którego wszedł pułk Piłsudskiego, składały przysięgę, jako część składowa armii austriackiej. Porażki militarne potęgowane były popłochem i paniką, jaka ogarnęła Galicję po łańcuchu zwycięstw rosyjskich. Entuzjazm galicyjski, który latem 1914 r. częściowo kompensował brak poparcia ze strony Królestwa, ustępował miejsca lękowi przed rosyjską okupacją³².

Depresję psychiczną, wynikającą z ogólnego rozwoju sytuacji polityczno-militarnej, pogłębiało narastające zmęczenie wojną. W pierwszym okresie walk brakowało niezbędnego sprzętu wojskowego³³, często trudno było zaspokoić elementarne potrzeby żołnierskie; nie starczało pożywienia i amunicji.

Bolesnym piętnem odciskała się również w świadomości żołnierskiej tragedia niszczonego wojną kraju. „Te zgliszcza, te ciągle pożary, duszące odorem spalenizny palą mi duszę jak rozpalonym żelazem — pisał w swoim dzienniku jeden z żołnierzy I Brygady. Nie mogę po prostu patrzeć na tę straszną bezgraniczną niemoc biednego, obdzieranego, palonego polskiego chłopca. Zmęczenie fizyczne, widok palonych wiosek i miast, ta ciągnąca niepewność jutra, ta grożąca ciągle, mściwa polityka Niemców — ogarniają nas coraz większym zwątpieniem”³⁴.

w Brygadzie. Pamiętnik polowy t. I, Warszawa 1935, s. 3 n.; A. Strug, Odznaka za wierną służbę, Warszawa 1922, s. 16, 37, 70 n.; Wspomnienia legionowe t. I, s. 24; t. II, s. 18, 48. Z literatury naukowej i publicystycznej warto natomiast zasygnalizować: Wł. Dzwonkowski, Józef Piłsudski, Warszawa 1918, s. 12 n.; A. Garlicki, op. cit., s. 250; H. Jabłoński, Polityka PPS, s. 83 n.; T. Machalski, Pod prąd. Światła i cienie kampanii wrześniowej 1939 r., Londyn 1964, s. 14 n.

³¹ H. Jabłoński, *Polityka PPS*, s. 104.

³² J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Lwów 1937, s. 11, 18.

³³ A. Krasicki, op. cit., s. 40.

³⁴ W. Lipiński, op. cit., s. 116.

Kryzys psychiczny podkomendnych Piłsudskiego zagrażał podstawom istnienia noworodzącej się wspólnoty. Znalazienie drogi wyjścia z beznadziejnej, wydawałoby się, sytuacji stawało się palącą koniecznością. Dla tego też po pierwszym szoku, doprowadzającym niejednokrotnie do zbrodniczych aktów egzekucji dyktowanych rozpaczą, musiała przyjść refleksja, która legła u podstaw najważniejszych procesów w dziejach grupy. Nie znajdując w społeczeństwie uznania strzelcy izolują się od niego, zwierając hermetycznie swoje szeregi.

Spółeczną akceptację ich poczyną zastępuje stopniowo narastający kult wodza. Narodziny tego zjawiska obserwować można przed rokiem 1914. Już wtedy sceptycyzm części opinii publicznej w stosunku do akcji niepodległościowej próbowano rekompensować przekonaniem o konieczności bezwzględnego podporządkowania się przywódcy, który posiada należyte rozeznanie w sytuacji³⁵. W okresie walk strzelecko-legionowych proces ten nasila się, by z biegiem czasu stać się podstawową przesłanką piłsudczyków jako grupy.

Mówiąc o kulcie wodza w I Brygadzie należy pamiętać o dwóch podstawowych komponentach tego zjawiska. Pierwszy — natury ogólniejszej — związany był z procesami charakterystycznymi nie tylko dla formacji strzeleckiej, a cechującymi w ogóle wydarzenia wojenne. Kult wodza to nieodrodne zjawisko wojny. Zaufanie do dowódcy, przeradzające się najczęściej w ślepa podległość, wyzwala ją od moralnych niepokojów i wszelkiej odpowiedzialności, stanowi niezbędny czynnik osiągnięcia sukcesu wojskowego. W każdej armii męstwo i bohaterstwo żołnierza opiera się w poważnej mierze na przekonaniu o słuszności poczyną rozkazodawcy. Z jego rąk oczekuje też najczęściej żołnierz nagrody za swe czyny. Te zjawiska natury ogólnej wystąpiły również w formacji legionowej³⁶. Nie przypadkowo podkreślano wówczas talent wojskowy Piłsudskiego. Sporo w tych informacjach propagandowego patosu, ale wiele też rzeczywistych myśli i przekonań żołnierskich³⁷.

Drugi — posiadał uwarunkowania szczególne. Walcząc bowiem w charakterystycznych dla państwowych formacji wojskowych warunkach, piłsudczycy znaleźli się w sytuacji wyjątkowej. Brakowało im tej sankcji, której w normalnych armiach udzielają najwyższe czynniki rządzące. Brak poparcia ludności dodatkowo komplikował ich sytuację. Nie chcąc uchodzić za pospolitych najemników, dążyli, często nawet niezbyt świadomie, do pozyskania autorytetu, który firmowałby ich poczynania.

W takiej sytuacji kult Piłsudskiego stanowił formę ucieczki od przekonania o bezsensowności walki. Odmawiając milczącemu społeczeństwu Królestwa prawa do występowania w imieniu Polski strzelcy z osobą komendanta I Brygady utożsamiali ideę niepodległości. „My żołnierze, nie politycy. Nie mieliśmy rządu, ale mieliśmy komendanta głównego. Ufamy mu bez granic. On jest dla nas uosobieniem sprawy polskiej” — napiszą, oceniając okres walk frontowych oficerowie I Brygady³⁸. Podobnych przekazów można by cytować o wiele więcej³⁹. Zjawisko utożsamiania Piłsud-

³⁵ T. Kasprzycki, op. cit., s. 6.

³⁶ S. Romin, op. cit., s. 25 n.; „Wiadomości Polskie” nr 21 z 21 marca 1915 r., s. 5 nn.

³⁷ J. Gąsiorowski, op. cit., s. 17; T. Pannencko, op. cit., s. 21, 42 nn., 67 nn., 128; W. Sieroszewski, *Józef Piłsudski*, Piotrków 1915, s. 85.

³⁸ „Biuletyn” nr 23 z 2 listopada 1916, s. 1.

³⁹ „Do broni” nr 1 z sierpnia 1915, s. 2; *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914—1917*, Kraków 1917, s. 299; W. Sieroszewski, *Józef Piłsudski*, s. 85; F. Sławoj-Skiadkowski, *Benjaminów 1917—1918*, Warszawa 1935, s. 206; *Wspomnienia legionowe t. I*, s. 66 n.

skiego ze sprawą niepodległości, z państwem, wykraczało poza granice podporządkowanych mu oddziałów. Swoją atrakcyjnością oddziaływało także na ludzi nie pozostających pod bezpośrednim urokiem brygadiera⁴⁰.

Narodziny kultu wodza genetycznie wiązały się z zatracaniem przez piłsudczyków samodzielności politycznego myślenia. W sytuacji, gdy każda próba analizy rzeczywistości musiała prowadzić do krytycznych w skutkach napięć psychicznych, jedyne wyjście stanowiło przelanie odpowiedzialności na barki dowódcy. Było to ceną, jaką społeczność pierwszobrygadowa płaciła za osiągnięcie równowagi psychicznej. Jeden z uczestników akcji strzelckiej notował w dzienniku: „Krażą złe wieści!... Nie tracimy jednak nadziei!... Dopóki Komendant jest z nami, nie wezmą nas w pacht ni „awstryjcy” ni niemiaszki... Coraz częściej mówią, że stajemy się austriackimi żołnierzami... niezadowolone wzrasta..., głuche szmery chodzą po kompanii. Nasza paczka nie zważa na to. Wierzymy Piłsudskiemu”⁴¹. Z biegiem czasu sformułowanie Wieniawy-Długoszowskiego: „Do licha! Po co się mamy martwić! Niech się Komendant za nas martwi” stało się rzeczywistością „wypróbowaną maksymą pierwszobrygadową”⁴². O głębokim zakorzenieniu się tego zjawiska świadczyć będzie najlepiej bezsilność grupy po aresztowaniu Piłsudskiego w 1917 r. Zajmujący w tym czasie kierownicze stanowisko Rydz-Śmigły pisał po latach: „Wódz w więzieniu, nas dzielą i wywożą — cóż robić dalej. Komendant był nie tylko dowódcą wojskowym, był twórcą i realizatorem myśli politycznej. Powstała pustka. Nikt z nas nie znał myśli Komendanta o najbliższych, następnych posunięciach. Nikt z nas nie był na tyle wtajemniczony w szczegóły jego pracy politycznej, by móc cokolwiek z tej pracy objąć i kontynuować”⁴³. Brak przywódcy oznaczał niemoc grupy, patrzącej na świat jego oczyma.

Kult wodza powodował też swoiste pojmowanie podległości wojskowej. Wysoka karność i dyscyplina panujące w I Brygadzie ograniczały się tylko do posłuszeństwa własnym przełożonym, posiadającym zaufanie Piłsudskiego. Innych rozkazodawców nie akceptowano⁴⁴. Nie traktowano również poważnie składanych przysięg, o ile nie posiadały one sankcji brygadiera⁴⁵. Oddziały Piłsudskiego nabierały cech osobistej drużyny wodza⁴⁶.

Bezwzględne podporządkowanie dowódcy stanowiło nie tylko rezultat nietypowej sytuacji, w jakiej znaleźli się strzelcy, w okresie walk legionowych. W analizie tego zjawiska nie sposób pominąć również czynnej roli samego Piłsudskiego. Wkroczenie na teren Królestwa było rozpoczęciem

⁴⁰ *Album Legionów Polskich*, s. 160 n.; „Biuletyn” nr 27 z 9 listopada 1916, s. 3; A. Pragier, op. cit., s. 122, 195.

⁴¹ W. Lipiński, op. cit., s. 17.

⁴² *Wspomnienia legionowe* t. I, s. 72. Por. też tamże, s. 152, 158; t. II, s. 102, 147, 153, 205; T. Panneko, op. cit., s. 42 n. F. Sławoj-Składkowski, *Moja służba w Brygadzie* t. II, s. 365, 377; A. Strug, op. cit., s. 8.

⁴³ E. Rydz-Śmigły, *Schemat wspomnień z POW*, [w:] *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, Warszawa 1930, s. 12 n. Por. T. Hołówko, *Przez dwa fronty*, Warszawa 1931, s. 23; F. Sławoj-Składkowski, *Benjaminów*, s. 343.

⁴⁴ *Wspomnienia legionowe* t. II, s. 91.

⁴⁵ L. Berbecki, *Pamiętniki*, s. 87; F. Sławoj-Składkowski, *Benjaminów*, s. 369.

⁴⁶ Czyż w powstałym we wrześniu 1917 r. sformułowaniu Sławoja-Składkowskiego (*Benjaminów*, s. 209) nie można dopatrywać się załączka późniejszej postawy legionistów wobec sporów Piłsudskiego z kolejnymi rządami przedmajowymi: „Jakoś nic się nie mówi w tych projektach o Komendancie i to nie niedobrze, ale chyba to naturalne, że żaden Rząd nie ostoi się w Polsce bez uwolnienia Obywatela Komendanta”.

realizacji ambitnych planów „Komendanta Głównego Wojsk Polskich”, takim bowiem tytułem posługiwał się wówczas późniejszy brygadier legionowy. Fiasko akcji powstańczej wymagało poważnej korekty koncepcji politycznych. Zmuszony do uznania zwierzchnictwa NKN, Piłsudski nie myślał jednak stać się skromnym pułkownikiem, podporządkowanym Komendzie Legionów. Jego plany polityczne były o wiele bardziej daleko- siężne. Przesunięciu uległ tylko termin ich realizacji.

Próby urzeczywistnienia koncepcji Piłsudskiego podejmowane były na kilku płaszczyznach. Jedną z nich stanowiła działalność legionowa, gdzie komendant I Brygady starał się zdobyć bardziej eksponowane stanowisko. Do tej gry potrzebne mu było poparcie żołnierzy, którzy by spełnić pokładane w nich oczekiwania, musieli się bezwzględnie podporządkować swemu dowódcy. Brygadier orientował się bowiem doskonale, iż pomimo fiaska akcji powstańczej strzelcy stanowią mogą ważki atut w jego rękach. Dlatego był głównym reżyserem utwierdzania kultu wodza wśród żołnierzy. Umiejętnymi posunięciami starał się sprawić, by „instrument, który zaczął pracować”⁴⁷ był zawsze posłuszny jego woli. Od podwładnych wymagał przede wszystkim karności i posłuszeństwa. Wśród wspomnień z okresu legionowego zachował się przekaz doskonale ilustrujący to zjawisko. Podczas obiadu wydanego w Wiedniu przez NKN na cześć komendanta I Brygady w grudniu 1914 r.: „Jeden z oficerów legionowych, Daniłowski, karciał Piłsudskiego w swej mowie, że nie szanuje swego drogiego życia. Że się naraża na kule. Że komendant na którego barkach spoczywa los legionów, tak robić nie powinien. W tem poderwał się Piłsudski. Uderzył pięścią w stół, przerywając mówcy i krzyknął: »Bacność! Jeżeli chcecie krytykować publicznie waszego komendanta, to zrzucie mundury. Żołnierzami jesteście. Słuchać ślepo a nie krytykować macie“⁴⁸ (podkreślenie moje — T.N.).

Kult wodza utwierdzał brygadier nie tylko wdrażając podkomendnym surową dyscyplinę wojskową. Zawsze dbał o uznanie dla własnej osoby w opinii żołnierskiej, schlebając jej za pomocą różnych gestów. „Między wami czuję się jak w najbliższej rodzinie — mówił w mowie noworocznej w grudniu 1914 r. Brzemie sławy, które na mnie spada obecnie, nie mnie przynależy, czego dokonać mi przypadło, zawdzięczam wiernej, nieustraszonej pomocy żołnierzy. Otoczenie, współpracownicy dają możliwość czynu, decydują o jego mocy. Wznoszę toast — który zawsze i wszędzie będę powtarzał: na cześć żołnierza polskiego”⁴⁹.

Tego rodzaju posunięć można wymienić więcej. Jednym z nich było umiejętne charakteryzowanie się Piłsudskiego na bohatera narodowego, widoczne w wyglądzie zewnętrznym⁵⁰. Mundur i postawa brygadiera uderzały manifestacyjną skromnością⁵¹. Ten specyficzny sposób wyrażania swojej wielkości został należycie zrozumiany. Maciejówka i szara kurtka strzelecka stały się nieodłączną częścią legendy wodza, który „nad lampasy i czerwienie wolał strzelca strój”⁵². Przysporzyły mu więcej popular-

⁴⁷ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. V. Warszawa 1937, s. 272.

⁴⁸ J. Hupka, *op. cit.*, s. 42.

⁴⁹ „Wiadomości Polskie” nr 7 z 1 stycznia 1915, s. 6 n.

⁵⁰ Na zmianę stylu bycia i wyglądu Piłsudskiego zwraca uwagę A. Pragier, *op. cit.*, s. 122. Trudno się jednak zgodzić z wnioskami, jakie wyciąga on z tego faktu.

⁵¹ A. Krasicki, *op. cit.*, s. 455; „Wiadomości Polskie” nr 5 z 23 grudnia 1914, s. 11.

⁵² Są to nieco zmienione słowa jednej ze zwrotek popularnej piosenki pierwszobrygadowej „Jedzie, jedzie na kasztance” (J. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 46).

ności, niż niejedno posunięcie polityczne. Ale i te umiał Piłsudski wyzskać do zdobywania przychylności opinii. Nie jest bowiem odosobnione sformułowanie zawarte w dzienniku Hupki, tak charakteryzujące przyczyny wstrzymania werbunku do I Brygady: „Piłsudski nie chce więc iść przeciw społeczeństwu Królestwa, bo dba o popularność i umie ją zdobywać”⁵³.

Oprócz posunięć samego brygadiera ważną rolę w powstaniu i podtrzymaniu kultu wodza odegrała legenda jego osoby, tworzona przez propagandę legionową. Ona to przypisywała Piłsudskiemu tytuł twórcy polskiego czynu zbrojnego, jego osobę stawiając w rzędzie najznakomitszych wodzów narodowych⁵⁴. Czołowi politycy galicyjscy czynili z komendanta oddziałów strzeleckich głównego inicjatora akcji NKN⁵⁵. Nie licząc się z istniejącą w rzeczywistości hierarchią służbową przydawano mu godność wodza Legionów. Dokonywano tego nie tylko w licznych wydawnictwach propagandowych. Terminologii tej używali też najbardziej znani przywódcy enkaenowscy w przemówieniach relacjonowanych potem przez prasę⁵⁶. Szeroko reklamowany kult Piłsudskiego w cień usuwał prawdziwych zwierzchników legionowych. Honory oddawane kolejnym generałom, stojącym na czele Komendy Legionów, nie stanowiły nawet części owacji, jakie urządzano na cześć podlegającego im przeciw brygadiera⁵⁷. Spotykający się z legionową akcją propagandową podkomendni Piłsudskiego nie mogli mieć cienia wątpliwości, iż dobrze ulokowali swoje uczucia żołnierskie.

Kończąc rozważania dotyczące kształtowania się kultu wodza nie sposób pominąć pewnych cech charakterologicznych komendanta I Brygady. Był on bowiem typowym przykładem przywódcy charyzmatycznego. „Nieliczni tylko oficerowie w Legionach — pisał bynajmniej nie entuzjasta późniejszego Naczelnika Państwa — zwłaszcza w trudnych chwilach i tym intensywniejszej energii psychicznej Piłsudskiego, utrzymywali niezależność psychiczną i sądu własnego. Już przedtem na froncie, zwłaszcza w trudniejszych sytuacjach uderzało mnie osobiste oddziaływanie Piłsudskiego na otoczenie personalne jego, zwłaszcza w pewnym duchowym nastawieniu jego. Odnosiło się wrażenie, że motory psychiczne jego w takim nastawieniu z tym większą energią idą. W chwilach podobnych Piłsudski zaciągał się, milczał, chudł, wysychał wprost. Oddziaływał na otoczenie bez słów”⁵⁸.

Na bazie tych samych przesłanek wytworzyło się przekonanie o me-sjanizmie I Brygady. Konfrontacja młodzieńczego entuzjazmu strzeleckiego z milczeniem Królestwa tworzyła pogardę dla otoczenia. Brak zrozumienia dla idei powstańczej rodził ten proces już w czasach galicyjskich przygotowań paramilitarnych. W nowych warunkach zjawisko to ulegało dalszej intensyfikacji. Członkowie społeczności strzeleckiej nie byli bowiem w stanie dokonać obiektywnej oceny przyczyn wrogiej postawy ludności. Wszelkie próby jej analizy groziłyby uświadomieniem bezsen-

⁵³ J. Hupka, op. cit., s. 121. Tę ocenę Hupki H. Jabłoński określa jako „trafienie w sedno sprawy” (*Polityka PPS*, s. 179).

⁵⁴ Szczególnie chętnie posługiwano się łatwo nasuwającym porównaniem z gen. Dąbrowskim. Por. „Wiadomości Polskie” nr 7 z 1 stycznia 1915, s. 1.

⁵⁵ *Legionista Polski, Kalendarz Naczelnego Komitetu Narodowego za rok 1916*, Kraków 1916, s. 34 (artykuł Władysława L. Jaworskiego).

⁵⁶ „Wiadomości Polskie” nr 6 z 26 grudnia 1914, s. 6.

⁵⁷ Ciekawych refleksji dostarcza porównanie opisów dwóch przyjęć, relacje o których zawarte są w dzienniku Hupki — jednego na cześć Piłsudskiego, drugiego zaś gen. Durskiego (*Z czasów wielkiej wojny*, s. 43, 70).

⁵⁸ B. Roja, *Legends i fakty*, Warszawa 1931, s. 39.

sowności istnienia grupy, przekreślałyby trud dotychczasowych przygotowań, uświęcony już pierwszymi ofiarami poległych w walce. Obiektywną ocenę położenia zastępowano więc schematem rozumowania: nie rozumieją nas, nie popierają, bo nie dorosli do wielkości naszego czynu. Tak rodziła się koncepcja mesjanizmu pierwszobrygadowego, leżąca u podstaw twierdzenia o wyjątkowości materiału ludzkiego, składającego się na oddziały strzelecko-legionowe.

W miarę upływu czasu wiara w realizację misji stawała się częstką przekonań każdego z podkomendnych Piłsudskiego. I Brygadzie nadawano znaczenie wyjątkowe, a jej żołnierzy utożsamiano z najlepszymi elementami narodu. „Polska to my” — takie hasło coraz częściej rozlegało się w oddziałach⁵⁹. Przekonanie, iż tylko piłsudczycy walczą w imię idei niepodległości legło u podstaw narodzin koncepcji elity pierwszobrygadowej. Nie przyznawano prawa przynależności do tej elity innym pułkom legionowym. Pogardliwie nazywano je „landszturmem” austriackim. Publicznie kwestionowano ich polski charakter⁶⁰. Sądono, iż nikt inny, tylko elita pierwszobrygadowa może przekonać naród o słuszności reprezentowanego przez siebie hasła niepodległości⁶¹. Aktualny brak poparcia ze strony społeczeństwa tłumaczono nieodmiennie jego niedorobnością polityczną i ideową. Rosnące rozczarowanie wzmagало tylko pierwszobrygadowe koncepcje mesjanistyczne⁶². Jeden z podkomendnych Piłsudskiego pisał z melancholijnym odcieniem ironii w swoim dzienniku: „Jakżeż śmiesznie, jakżeż naiwnie wyglądają te wszystkie deklaracje, programy stronnictw, partyjek i partii”⁶³. W tych nastrojach żołnierskich słusznie dopatrywano się potem korzeni charakterystycznej dla piłsudczyków pogardy dla własnego narodu.

Powstające w świadomości szeregowych żołnierzy, a wynikające z ich patriotyzmu i zaangażowania emocjonalnego, koncepcje mesjanistyczne utwierdzone były poczynaniami przywódców grupowych. Największe znaczenie posiadały posunięcia Piłsudskiego, będące wzorem postępowania dla całego olimpu pierwszobrygadowego⁶⁴. Nie przeoczył brygadier ani jednej okazji, czy to w uroczystym rozkazie, czy w bankietowym toaście, by nie podkreślić wyjątkowości czynu strzelecko-legionowego⁶⁵. Narastający kult wodza potęgował oddziaływanie tych wypowiedzi.

Mesjanizm piłsudczyków utwierdzała też propaganda legionowa, na najwyższy piedestał zasług wynosząca społeczność pierwszobrygadową. Szeroko reklamowane były przez nią nieprzeciętne walory moralne podkomendnych Piłsudskiego, czyniące z nich, jakoby idącą w awangardzie, elitę społeczeństwa⁶⁶. Ukazywano ich jako „lepszą część narodu”, realizującą

⁵⁹ J. Kaden-Bandrowski, *Bitwa pod Konarami*, Kraków 1915, s. 53. Hasło to znajdowało prawo obywatelstwa także w innych oddziałach legionowych Por. „Czwartak” nr 4 z 16 sierpnia 1915, s. 6; *Legionista Polski. Kalendarz NKN na rok 1916*, s. 54.

⁶⁰ *List Zastępcy Szefa Departamentu Wojskowego Stanisława Downarowicza do Wacława Sieroszewskiego (w odpowiedzi na list otwarty do płk. Władysława Sikorskiego)*, (Warszawa 1917) (wyd. broszurowe), s. 3; F. Młynarski, *Wspomnienia*, s. 144.

⁶¹ T. Pannenko, op. cit., s. 149.

⁶² Tamże, s. 83 n., 158; *Wspomnienia legionowe* t. I, s. 66 n.

⁶³ W. Lipiński, op. cit., s. 316.

⁶⁴ T. Kasprzycki, op. cit., s. 232.

⁶⁵ J. Piłsudski, op. cit. t. IV, s. 9 n., 21, 40.

⁶⁶ *Dzień 16 sierpnia 1914 roku*, Piotrków 1915, s. 3 n.; A. Zagórski, *Na przelocie. Szkic dziejów polskiej myśli politycznej w latach 1914—1915*, Piotrków 1916, s. 3 n.

specjalną misję, będącą wyrazem faktu, iż duch polski zamarł nie we wszystkich⁶⁷. Spośród poległych tworzono nowy panteon bohaterów narodowych.

Tworzone celowo mity stanowiły znakomite oparcie dla elitarnych tendencji nurtujących środowisko żołnierskie. Z biegiem czasu zataczająca coraz szersze kręgi legenda stawała się jedną z głównych podstaw wiary w wyjątkowość i specjalne przeznaczenie. Tworzona przez nią fikcja utwierdzała nierealne, naiwne wręcz z historycznej perspektywy złudzenia.

Podsycane przez propagandę nastroje mesjanistyczne związane były nieodłącznie z tzw. ideologią pierwszobrygadową, z przekonaniem mas żołnierskich o jej wyjątkowości i słuszności. Wokół tych zagadnień narosło szczególnie wiele legend i niejasności. Niejednokrotnie podkreślano lewicowy, socjalistyczny charakter oddziałów podporządkowanych Piłsudskiemu⁶⁸. Sąd taki wypowiadała w okresie wielkiej wojny znaczna część polskiego duchowieństwa⁶⁹. Pozornie znajdował on potwierdzenie w faktach. Już na długo przed sierpniem 1914 r. w ruchu strzeleckim zaangażowani byli wszyscy wybitniejsi działacze PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Przygotowania paramilitarne cieszyły się też poparciem PSD. Z chwilą wybuchu wojny prawie cały aktyw PPS-Frakcji znalazł się na terenie Kielecczyny, bądź to w oddziałach liniowych, albo w organizacjach i instytucjach z nimi związanych. Niemal wszyscy wyżsi dowódcy strzeleccy mogli wykazać się tradycją działalnościami pepesowskiej. Powierzchnowa analiza tych faktów musiała prowadzić do nadania oddziałom piłsudczykowskim etykiety socjalistycznej.

W rzeczywistości formacje strzeleckie, jak i powstała na ich bazie I Brygada, niewiele miały wspólnego z tym kierunkiem myśli polityczno-społecznej. Trudno w ogóle mówić o ideologicznym obliczu podkomendnych Piłsudskiego. W czasie trwania walk legionowych nie wytworzyli oni bowiem zwartego systemu ideowego. Owa, tak szeroko, już w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, reklamowana przez Piłsudskiego i jego zwolenników ideologia pierwszobrygadowa w rzeczywistości była zbiorem szeregu wzniosłych i chwytnych haseł, nie powiązanych w organiczną całość. Cechujący ją młodzieńczy radykalizm, przepojony wziętymi z programów socjalistycznych hasłami demokratycznymi wiązał się ściśle z genealogią grupy, z przedwojenną tradycją radykalno-postępową części obozu niepodległościowego swe nadzieje militarne łączącego z Piłsudskim. Zjawisko to przydawało niepowtarzalnego kolorytu formacji pierwszobrygadowej, ale programu zastąpić nie mogło. Racjonalne przesłanki ideowo-polityczne nie były też głównym spoiwem wiążącym jednostki z grupą. Omawiając wpływ młodopolskiej atmosfery na pokolenie strzeleckie zwrócono uwagę na czynniki emocjonalne przyciągające młodzież do organizacji paramilitarnych. Te same czynniki posiadały dalej zasadnicze znaczenie dla procesów grupotwórczych w okresie wojny.

W literaturze piłsudczykowskiej, idącej zresztą za sformułowaniami samego komendanta I Brygady, często podkreślano duże wyrobienie polityczne pułków strzelecko-legionowych⁷⁰. Podkomendni Piłsudskiego rzeczywiście poświęcali wiele uwagi tym zagadnieniom. Ale nawet dużego

⁶⁷ „Bo Broni” nr 2 z sierpnia 1915, s. 1 n.

⁶⁸ Zwraca na to uwagę w sposób krytyczny H. Jabłoński, *U źródeł teraźniejszości*, s. 121.

⁶⁹ J. Hupka, op. cit., s. 101, 122, 128, 201, 206.

⁷⁰ J. Piłsudski, op. cit. t. VI, s. 201.

zainteresowania problemami polityczno-ideowymi nie można przecież utożsamiać z posiadaniem systemu własnych przekonań.

Z biegiem czasu w opinii żołnierskiej bezwzględne podporządkowanie się autorytetowi przywódcy oznaczało najwyższy stopień zaangażowania ideowego. Pamiętać też trzeba, iż oddziały pierwszobrygadowe znajdowały się prawie stale na pierwszej linii frontu. Nie sprzyjało to konstruowaniu rozbudowanych systemów ideologicznych.

Naczelnym i właściwie jedynym hasłem tzw. ideologii pierwszobrygadowej było dążenie własnym, polskim wysiłkiem do odzyskania niepodległości⁷¹. Celowi temu, w świadomości mas strzeleckich, podporządkowane były galicyjskie przygotowania paramilitarne. Hasła niepodległości nie wypełniano konkretną treścią polityczną, gospodarczą czy społeczną. Rozważania na te tematy zastępowano swoistym radykalizmem inteligencjomieszkańskim⁷², utożsamianym z mglistą „uczciwością społeczną i rządzenia”⁷³. Bliżej nie sprecyzowane miejsce zajmowało dobro „ludu wiejskiego i robotniczego”⁷⁴. Z nielicznych artykułów poświęconych wizji nowej Polski, zamieszczanych na łamach legionowych pism przebijały przede wszystkim hasła solidaryzmu narodowego⁷⁵.

Istotne znaczenie miał fakt, iż określający podstawowe dziedziny życia pierwszobrygadowego. Piłsudski nie był zainteresowany w konkretyzacji programu społeczno-politycznego. Nie chcąc ograniczać możliwości politycznego działania wolał on nie wiązać ściśle dowodzonej przez siebie formacji z jednym z licznych zwalczających się nawzajem obozów. Brak wyraźnego oblicza ideowego służyć miał bardziej dalekosiędnym celom politycznym.

Charakterystyczny dla okresu walk strzelecko-legionowych był brak refleksji na tematy polityczno-społeczne. Zmusza to do zastosowania wnioskowań pośrednich. I tak, o radykalizmie I Brygady świadczyły najlepiej elementy z życia codziennego oddziałów. Znamienne rysy postępowo-radykalnej otoczki stanowiło początkowo nieuznawanie stopni wojskowych⁷⁶, brak korony u orła noszonego na czapce i guzikach, ogólny demokratyzm codziennych stosunków.

Zrozumienie kwestii ideologicznych ułatwia analiza tradycji, do której piłsudczycy próbowali nawiązywać. Wspomniano, iż żołnierze pułków legionowych wywodzili się w zasadzie z drugiego pokolenia powstańczego. Nieodłączną część ich domowej edukacji stanowiło przesiąknięcie legendą 1863 roku. Powodowało to, iż akces do Legionów pojmowano często jako kontynuację irredentystycznej tradycji rodzinnej⁷⁷. Przekraczając granicę Królestwa, strzelcy uważali siebie za kolejne pokolenie powstańcze. Do zbrojnych zrywów narodowych nawiązywali w drobnych, aczkolwiek pełnych patosu gestach. Z polecenia pierwszych patroli strzeleckich rozpoczęto w wiejskich kuźniach na wzór roku 1863 przekuwanie kos na piki⁷⁸.

⁷¹ A. Pragier, op. cit., s. 329; *Wspomnienia legionowe* t. I, s. 24.

⁷² H. Jabłoński, op. cit., s. 124.

⁷³ B. Roja, op. cit., s. 18.

⁷⁴ „Do Broni” nr 2 z sierpnia 1915, s. 8.

⁷⁵ „Do Broni” nr 4 z września 1915, s. 6 n.: *Co nam da niepodległa Polska*.

⁷⁶ Argument ten wysuwany jest dosyć często w literaturze. Może on budzić jednak pewne wątpliwości. Nieużywanie w pierwszym okresie walk stopni wynikało raczej z braku ukształtowania się drabiny podległości wojskowej, a nie programowego negowania sensu jej istnienia. Ważną też rolę odgrywały określone zarządzenia austriackie.

⁷⁷ L. Berbecki, op. cit., s. 88.

⁷⁸ „Wiadomości Polskie” nr 24 z 4 kwietnia 1915, s. 5 nn.

Heroiczny zryw powstańczy mocno oddziaływał bowiem na młodzieńczą wyobraźnię, a ogrom represji z nim związany, zniechęcający ongiś pozytywistów do myśli niepodległościowej, z perspektywy lat trzydziestu-czterdziestu budził przede wszystkim pragnienie odwetu⁷⁹. Tym łatwiej było nawiązywać do tych elementów przeszłości, iż pamięć o nich pozostawała nadal żywa⁸⁰.

Nawiązywanie do dziewiętnastowiecznych epepei powstańczych i szukanie w nich rodowodu akcji strzelecko-legionowej służyło akcentowaniu jej ogólnonarodowego charakteru. Zjawisko to było jeszcze wyraźniej widoczne w innych genealogiach historycznych, które usiłowano dorobić I Brygadzie. Nawiązywano bowiem do całego postępowego nurtu polskiej historii. Popularnością cieszyło się łatwo nasuwające się wskutek podobieństwa nazwy porównanie z legionami Dąbrowskiego. Do ideowych poprzedników strzeleckich zaliczano również twórców konstytucji 3 maja i reformatorów doby kościuszkowskiej. Rodowód I Brygady wywodzono nawet z barwnych, ale niewiele przecież mających wspólnego z postępem, tradycji polskiego oręża. Odwoływano się nie tylko do malowniczej epoki walk napoleońskich, ale próbowano restytuować jeszcze dawniejsze tradycje rycerskie, sięgające aż czasów Chocimia⁸¹. Znamienny jednocześnie był fakt, iż nie znalazła uznania w I Brygadzie inicjatywa PPS, próbująca szukać genealogii strzeleckiej w walkach Wielkiego Proletariatu⁸².

Blizsza była bowiem podkomendnym Piłsudskiego barwna spuścizna szlachecka, do czołowych piewców której należał Sienkiewicz⁸³. Z jego powieści, pisanych „ku pokrzepieniu serc”, pochodziła większość pseudonimów legionowych. Liczni byli w szeregach pierwszobrygadowych Kmice, Bohuny, Longinusowie, Zagłoby, Zbyszki, Jagienki, Baški, Rzędziany a nawet Horpyny i Kiemlicze⁸⁴. O tym zjawisku pisał już w 1914 r. jeden z redaktorów „Nowej Reformy”: „Za pseudonim obiera sobie każdy zazwyczaj jakąś postać idealną, w której ślady chciałby kroczyć”⁸⁵. Zafascynowanie tradycją szlachecką panujące w I Brygadzie nie stanowiło tajemnicy już dla współczesnych. Mogło ono nasuwać pierwsze wątpliwości co do trwałości związków podkomendnych Piłsudskiego z radykalnym nurtem myśli polityczno-społecznej.

Ciekawe elementy dla zrozumienia tzw. ideologii pierwszobrygadowej wnosi też analiza kanonu życiorysu Piłsudskiego, lansowanego w latach 1914—1916. Rozpoczynano go od podkreślenia szlacheckiego pochodzenia komendanta. Akcentowano jego patriotyczne, przesycone kultem powstania styczniowego wychowanie. Wiele miejsca poświęcono matce, przedstawianej jako wzór Polki. Nie ukrywano przynależności ojca do stronnictwa białych. Osią przewodnią życiorysu czyniono walkę Piłsudskiego z caratem. Na plan pierwszy wybijano jego umiłowanie sprawy niepodległości i nienawiść do Rosji. Mówiąc o działalności pepesowskiej brygadiera negli-

⁷⁹ A. Strug, *Pokolenie Marka Świdry* t. I, s. 8 nn.; K. Wrzós, *Piłsudski i piłsudczycy*, Warszawa 1936, s. 32, 106, 168 (wypowiedzi Kazimierza Sosnowskiego, Stefana Dąbkowskiego, Mariana Zyndrama-Kościółkowskiego).

⁸⁰ J. Hupka, op. cit., s. 9.

⁸¹ L. Paprocki, *Poezja legionów Dąbrowskiego i Piłsudskiego*, Warszawa 1939, s. 42—47.

⁸² H. Jabłoński, *Polityka PPS*, s. 115.

⁸³ H. Jabłoński, *U źródeł teraźniejszości*, s. 124.

⁸⁴ „Kurier Poranny” nr 294 z 26 października 1924, s. 7: *Odezwa Związku Legionistów i Polskiej Organizacji Wolności w związku ze sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza do kraju*.

⁸⁵ „Nowa Reforma” nr 386 z 5 września 1914, s. 2.

zowano jej aspekty społeczne. Przedstawiano ją wyłącznie jako krok na drodze walki o niepodległość. Udowodniano, iż Piłsudski w rzeczywistości niewiele miał z socjalizmem wspólnego. Jemu przypisywano zahamowanie rewolucji 1905 roku w Polsce i skierowanie jej w koryto zbrojnej rozprawy z caratem. Działalność Organizacji Bojowej PPS nazywano „ostrzeniem polskiego miecza”. W najdalej idących interpretacjach próbowano przedstawić komendanta jako wręcz wroga socjalizmu, przytaczając jego wypowiedzi z 1906 r., mówiące iż ten kierunek myśli i działalności utracił ożywczość i rewolucyjną siłę, od kiedy zszedł do poziomu wyłącznie obrony klasowych interesów robotniczych. Glorifykowano Piłsudskiego jako przywódcę polskiego obozu niepodległościowego. Jego nazwisko stawiano w rzędzie takich znakomitych Polaków, jak Kościuszko i Traugutt⁸⁶.

Konstrukcja kanonu życiorysu Piłsudskiego dosyć wiernie odzwierciedlała zasadnicze wytyczne tzw. ideologii pierwszobrygadowej. Jak już stwierdzono, naczelnym i właściwie jedynym jej hasłem było dążenie własnym, polskim wysiłkiem do odzyskania niepodległości. Podkreślić należy, iż nierealność tego programu, oczywista dla historyka, w innym świetle rysowała się podkomendnym Piłsudskiego. Oddziaływała na nich niepodległościowa frazeologia NKN⁸⁷, którą osłabiała jednak narastająca w szeregach niechęć do tej instytucji.

Rekompensowały tę stratę z nawiązką kolejne wypowiedzi brygadiera, na każdym kroku manifestującego polskość strzeleckiego czynu zbrojnego. Nie było w okresie walk legionowych oświadczenia Piłsudskiego, w którym ten element nie zostałby podkreślony. Należyte miejsce zajmował on już w pierwszym przemówieniu do złączonych w kompanię kadrową oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich z 3 sierpnia 1914 r.⁸⁸ Od tego czasu wybijanie na plan pierwszy narodowego charakteru i samodzielności działania stanowiło jeden z podstawowych wątków jego wystąpień. Poczynania te obliczone były głównie na użytek wewnętrzny. Tutaj też odniosły pełny sukces, tym łatwiejszy do osiągnięcia, iż odpowiadały oddolnym dążeniom społeczności pierwszobrygadowej.

Przekonanie o niezawisłości czynu zbrojnego, panujące w szeregach żołnierskich, znajdowało również pozornie solidne potwierdzenie w sformułowaniach propagandy legionowej. Trudno byłoby nawet wymienić wszystkie pozycje agitacyjne podkreślające tę tezę. Każde z wydawnictw zawierało przynajmniej kilka zdań na ten temat. Najczęściej używanym wątkiem propagandowym było ukazywanie walk pierwszobrygadowych jako początku wojny polsko-rosyjskiej, toczonej jakoby równoległe do wojny rosyjsko-austriackiej⁸⁹.

Wiara w polskość czynu zbrojnego zajęła trwale miejsce w świadomości grupowej. Wrogo traktowano wszystko co zaprzeczało temu twierdze-

⁸⁶ „Naprzód” nr 265 z 10 lipca 1915, s. 3 (artykuł przedrukowany z lwowskiej Gazety Wieczornej); „Legionista Polski” nr 9 z 22 grudnia 1914, s. 3; W. Sierozewski, op. cit., s. 87. *Wódz Polski walczącej — Józef Piłsudski*, [brak autorstwa i miejsca wyd.] 1918, s. 16.

⁸⁷ Dokumenty wydawane przez Naczelny Komitet Narodowy, jak też oświadczenia poprzedzające jego powstanie wypełnione były deklaracjami niepodległościowymi. Mówiło się co prawda w nich o sojuszu z Austrią, ale akcentowano jednocześnie mocno dążenie do niepodległego bytu Polski. Bardzo reprezentatywne dla tego zjawiska było wezwanie NKN odczytane przez dra Juliusza Leo z 4 września 1914 r. na Błoniach pod Krakowem do legionistów mających składać przysięgę. Por. *Dokumenty NKN*, s. 19.

⁸⁸ J. Piłsudski, op. cit. t. IV, s. 7. Por. tamże, s. 9, 13, 22, 40, 52, 60.

⁸⁹ *Wielki rok. Dzień 6 sierpnia 1914—1915*, Dąbrowa Górnicza [ok. 1915], s. 3.

niu. Nastroje panujące wśród podkomendnych Piłsudskiego jak gdyby nie liczyły się z faktem, iż Legiony w rzeczywistości stanowiły integralną część armii austro-węgierskiej⁹⁰. Charakterystyczny był stosunek żołnierzy I Brygady do trzech mocarstw rozbiorowych. W zasadzie wszystkich trzech zaborców, bez względu na aktualną sytuację polityczną, darzono jednakową wrogością. Nastroje żołnierskie w ciekawy sposób ilustrowała pierwszobrygadowa prasa okopowa, często pisana ręcznie, nie podlegająca cenzurze, odzwierciedlająca rzeczywisty stan umysłów. I tak w jednej z licznych gazetek okopowych na tytułowej stronie znalazła się charakterystyczna karykatura, zatytułowana „Nasza pozycja”. Przedstawiała ona kilka okopów, w których widać było Rosjan, Austriaków i Niemców. Z jednego wyglądały trzy głowy w maciejówkach. Napis pod rysunkiem relacjonował krótki dialog strzelecki:

— „Zająć okopy!

— Obywatelu sekcynjny! A gdzie nieprzyjacieli?”⁹¹

Znamienny był fakt, iż największą niechęcią darzono najbliższych sojuszników i bezpośrednich rozkazodawców — Austriaków. Geneza takich nastrojów tkwiła w bezmyślności poczynań austriackich, tak natury węższej, dotyczących tylko Legionów, jak i szerszej, dotyczących całego społeczeństwa. Głębokie oburzenie i nienawiść wywołały w szeregach pierwszobrygadowych⁹² brutalne represje stosowane przez armię austro-węgierską wobec ludności polskiej⁹³. Potęgowało te nastroje szykanowanie oddziałów legionowych, często mające charakter wybitnie małosłowny. Prawie na każdym kroku urażano ambicję i godność żołnierską bardzo wychulonych na te sprawy podkomendnych Piłsudskiego⁹⁴. Z biegiem czasu stosunek do Austriaków warunkowany był też narastającą pogardą dla ich wartości militarnych. Szybko wyzbyli się strzelcy kompleksu, jaki cywil-amator odczuwać musi w kontaktach z doświadczonym wojskowym. Już po kilku tygodniach działań wojennych w żołnierskich dziennikach zaczęły mnożyć się wzmianki o nieudolności i tchórzostwie armii austro-węgierskiej⁹⁵.

Nienawiść i pogardę dla Austriaków demonstrowano nieomal na każdym kroku. Nie uznawano zwierzchnictwa c.k. oficerów, nie oddawano im honorów wojskowych, pogardzano posiadanymi odznaczeniami austriackimi⁹⁶. Niezmiernie rzadko znaleźć można w dziennikach pierwszobrygadowych elementy sympatii i uznania dla frontowych przecież towarzyszy broni⁹⁷.

⁹⁰ Nota rządu austro-węgierskiego w sprawie Legionów Polskich stwierdzała między innymi: „Legiony tworzą część armii austro-węgierskiej, z którą są połączone przez organiczny węzeł. Członkowie Legionów złożyli przysięgę na chorągiew, ich oddziały komenderowane są przez oficerów austro-węgierskich na czele stoi generał austro-węgierski, który sam podlega rozkazom komendy armii” („Nowa Reforma” nr 434 z 2 października 1914, s. 3).

⁹¹ „Droga” nr 10, 1922: K. Liljenfeld-Krzewski, *Konferencja Pokojowa*, s. 26.

⁹² Stosunek do Austriaków stanowił element charakterystyczny dla całej formacji legionowej (*Wspomnienia legionowe* t. II, s. 122).

⁹³ J. Hupka, op. cit., s. 89.

⁹⁴ Tamże, s. 27, 37; A. Krasicki, op. cit., s. 70 n., 87; A. Pragier, op. cit., s. 118; St. Stanisławski, *Polityka Austrii w sprawie polskiej*, [b. m. wyd.] 1917, s. 16.

⁹⁵ T. Kasprzycki, op. cit., s. 121; W. Lipiński, op. cit., s. 12 n., 37; T. Pannenko, op. cit., s. 30 n., 37.

⁹⁶ A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej*, s. 394; *Wspomnienia legionowe* t. II, s. 69.

⁹⁷ T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika*, s. 343.

Dominuje wrogość do wszystkiego co austriackie, przejawiająca się w sposób charakterystyczny w codziennym życiu oddziałów⁹⁸.

Podobnymi uczuciami darzono drugą sojuszniczą armię. Opinia żołnierska pamiętała nie tylko o świeżej tragedii Kalisza; nie zapomniała też historycznego już przykładu Wrześni⁹⁹. Uznanie dla wartości fachowych nie było w stanie zrekompensować bezwzględności postępowania wojsk niemieckich. Doceniano wysoką jakość militarną armii niemieckiej, ale widziano w niej przede wszystkim groźnego wroga¹⁰⁰. Stąd konflikty, rodzące się głównie podczas czynnej obrony grabionej ludności polskiej¹⁰¹.

W kontekście wrogości, jaką społeczność pierwszobrygadowa darzyła Austriaków i Niemców ciekawie rysował się stosunek do Rosjan. Walka z systemem carskim stanowiła jedno z podstawowych haseł grupy. Antyrosyjskość zajmowała trwałe miejsce w przekonaniach piłsudczyków. Nieawiszi, jaką darzono Rosję, nie przenoszone jednak na poszczególnych żołnierzy armii rosyjskiej. Zdumiewa fakt, iż w pierwszobrygadowych przekazach pamiętnikarskich częściej znaleźć można elementy sympatii dla żołnierzy rosyjskich, niż dla sprzymierzonych oddziałów austriackich czy niemieckich¹⁰².

Charakterystyczne były też objawy radości, jakimi witano sukcesy państw walczących z mocarstwami centralnymi. Z uznaniem patrzono na opierającą się bohatersko Austrii Serbię. Ze szczególną satysfakcją przyjmowano niepowodzenia austriackie¹⁰³. Nastroje żołnierskie jak gdyby nie rejestrowały obiektywnego faktu aktywnego zaangażowania się I Brygady po stronie państw centralnych. Wydaje się, iż ogół podkomendnych Piłsudskiego walkę przy boku Austrii i Niemiec uważał za chwilowy sojusz taktyczny, w rzeczywistości wszystkich trzech zaborców stawiając na tej samej płaszczyźnie wrogości.

Stosunek do państw rozbiorowych, jak wszystkie dziedziny życia I Brygady, był umiejętnie stymulowany przez Piłsudskiego. Bardzo dbając o popularność i umiejąc ją zdobywać¹⁰⁴, brygadier nie mógł przechodzić obojętnie nad nastrojami zdecydowanej większości podkomendnych, podzielanymi przez znaczną część społeczeństwa. Przede wszystkim wykorzystywał on niepopularność Austriaków, których szczególnie łatwo było ośmieszać i zwalczać. Szeregiem widocznych gestów, łatwo docierających do świadomości podwładnych starał się wykazać swoją niezależność wobec zarządzeń austriackich¹⁰⁵. Takie postępowanie było niewątpliwie elementem gry politycznej¹⁰⁶, ale miało też poważne znaczenie psychologiczne. Lekceważące, często nawet brutalne traktowanie przymusowych sprzy-

⁹⁸ Znamienna dla nastrojów żołnierskich jest np. taka notatka: „2-ga i moja sekcja uradziły dzisiaj, by nie używać więcej słowa »fasunek — celta — dekiele« a pobranie, płótno namiotowe, pokrywka” (W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady*, s. 146).

⁹⁹ „Do Broni” nr 4 z września 1915, s. 6.

¹⁰⁰ T. Kasprzycki, op. cit., s. 121 nn.; W. Lipiński, op. cit., s. 30, 133; por. też przyp. 34.

¹⁰¹ St. Wojciechowski, *Moje wspomnienia* t. I, Lwów-Warszawa 1938, s. 231. Konflikty z Niemcami w obronie ludności polskiej nasilają się szczególnie od zimy 1916 roku. Por. W. Lipiński, op. cit., s. 321.

¹⁰² T. Kasprzycki, op. cit., s. 264, 267, 272 n. (zdjęcie nr 5); W. Lipiński, op. cit., s. 43 n.; F. Sławoj-Skłodkowski, *Moja służba w Brygadzie*, s. 146.

¹⁰³ W. Lipiński, op. cit., s. 167, 192, 290.

¹⁰⁴ J. Hupka, op. cit., s. 121.

¹⁰⁵ T. Kasprzycki, op. cit., s. 252.

¹⁰⁶ H. Jabłoński, *Polityka PPS*, s. 92.

mierzeńców rekompensowało ambitnej i wyczulonej na punkcie honoru młodzieży pierwszobrygadowej gorycz faktycznej, całkowitej od nich zależności. Podsycana przez Piłsudskiego pogarda dla Austriaków dawała grupie, tak ważne z punktu widzenia zbiorowej psychiki, poczucie własnej wartości.

Cele implikujące postawę brygadiera w kontaktach z przedstawicielami cesarsko-królewskiej armii odnaleźć też można w jego stosunkach z Naczelnym Komitetem Narodowym. Ulegają one tylko pewnym komplikacjom, związanym z wewnętrznymi rozgrywkami w łonie obozu legionowego. Postępowanie Piłsudskiego wobec NKN pozornie pełne było sprzeczności. W rzeczywistości wynikały one z dwupłaszczyznowości poczynań brygadiera. W oficjalnych wystąpieniach obdarzał on NKN wyrazami uznania. Chętnie przyjmował też hołdy składane przez czołowych polityków galicyjskich¹⁰⁷. Ta sfera kontaktów uwarunkowana była ogólnymi celami politycznymi komendanta, który w wyniku klęski planów powstańczych starał się o zapewnienie sobie szerszego poparcia na terenie zaboru austriackiego.

Ale można też zauważyć szereg posunięć wobec NKN obliczonych na wewnętrzny użytek pierwszobrygadowy. Za punkt wyjścia brały one żołnierskie nastroje rozgoryczenia, spontanicznie kierujące się przeciwko politykom galicyjskim. Zaznaczyć należy, iż niechęć do NKN, silna w całej formacji legionowej¹⁰⁸, szczególnie dominowała jednak wśród dawnych strzelców¹⁰⁹. Patriotycznie nastawioną młodzież raził austrofilizm działaczy enkaenowskich. Szereg publicznych wystąpień, utrzymanych w duchu krańcowej uległości wobec Austrii, stało w jawnej sprzeczności z atmosferą panującą wśród oddziałów frontowych¹¹⁰.

Podsycając niechętnie wobec NKN nastroje swoich podkomendnych, Piłsudski starał się je wykorzystać jako jeszcze jeden element cementujący wspólnotę brygady wokół własnej osoby. Konsolidacja grupy była mu potrzebna między innymi w wewnętrznych rozgrywkach legionowych. Pomimo bowiem oficjalnej harmonii, już od chwili powstania NKN mnożyły się drobne, lecz uparcie powtarzające się zatargi. Szczególnie były one widoczne w stosunkach Piłsudskiego z Departamentem Wojskowym¹¹¹. Utarczki wynikały głównie z winy komendanta. Strona przeciwna nie chciała konfliktów, a nawet w miarę możliwości starała się pacyfikować sytuację¹¹². Z genezą sporu w rzeczywistości niewiele miał wspólnego austrofilizm NKN.

Wzgląd ten podnoszono demagogicznie w propagandzie wewnątrzlegionowej, a służyć on miał dalszemu zjednywaniu zwolenników. Przyczyny zadrażnień były bardziej prozaiczne. Piłsudski prowadzący własną politykę w Legionach musiał obawiać się działań konkurencyjnych. Zawsze potencjalne zagrożenie stanowił Sikorski, posiadający inne koncepcje polityczne, mogące stać się alternatywą programu pierwszobrygadowego. Od lata 1915 r. groźba taka zaczęła przybierać coraz bardziej realne kształty¹¹³. Dlatego też walce z Departamentem Wojskowym ośrodek kierowniczy obozu piłsudczykowskiego poświęcał coraz więcej uwagi. Austrofilizm

¹⁰⁷ „Wiadomości Polskie” nr 6 z 26 grudnia 1914, s. 6 n.; nr 17—18 z 21 lutego 1915, s. 3.

¹⁰⁸ A. Zagórski, *Na przelomie*, s. 37 n.

¹⁰⁹ T. Pannenko, op. cit., s. 148 n.

¹¹⁰ „Nowa Reforma” nr 418 z 23 września 1914, s. 1; nr 425 z 27 września 1914, s. 1.

¹¹¹ H. Jabłoński, op. cit., s. 93

¹¹² J. Hupka, op. cit., s. 64.

¹¹³ H. Jabłoński, op. cit., s. 193.

nie był jedynym zarzutem jaki wytaczano przeciwnikom. Nie pogardzano też innymi nadarzającymi się argumentami. Rozniecając niechęć społeczności pierwszobrygadowej do departamentu piotrkowskiego oparto się między innymi na tradycyjnym motywie uprzedzeń frontowca do opływającego w zbytki i awanse przedstawiciela formacji tyłowych¹¹⁴.

W kontekście wewnętrznych rozgrywek legionowych należy też rozpatrywać stosunki Piłsudskiego z Komendą Legionów. Konflikt z nią wiązał się ściśle z wrogością, jaką I Brygada darzyła Austriaków. Według bowiem oficjalnych oświadczeń najwyższych władz Monarchii Komenda Legionów miała reprezentować interesy austriackie w formacji legionowej¹¹⁵. Składała się ona w przeważającej części z zawodowych oficerów c.k. armii, niekiedy mających bardzo mało wspólnego z polskością, nie rozumiejących dążeń i nastrojów żołnierskich. Niezbyt inteligentni sztabowcy chcieli uczynić z Piłsudskiego normalnego dowódcę podporządkowanego sobie oddziału, jednego z kilku legionowych pułkowników. Polityczne ambicje brygadiera, już od chwili powstania Legionów powodowały liczne tarcia i konflikty.

Charakterystyczne było, iż Piłsudski nie przeciągał sporu poza granicę grożącą utratą poparcia naczelnych austriackich władz wojskowych¹¹⁶. Walka z cesarsko-królewską komendą w rzeczywistości nie toczyła się bowiem o szeroko reklamowaną samodzielność czynu wojskowego, a o konkretne korzyści polityczne, polegające między innymi na zdobyciu poparcia opinii żołnierskiej. Opozycyjne posunięcia Piłsudskiego, posiadające iście teatralną oprawę, dotyczyły zagadnień ważnych dla żołnierzy, ale z szerszego punktu widzenia drobnych. Takimi były, budzące długi czas namietności obu stron, sprawy zewnętrznych odrębności I Brygady¹¹⁷. Walkę o nastroje żołnierskie ułatwiały brygadierowi kolejne niezbyt szczęśliwe posunięcia przeciwnika¹¹⁸.

Z biegiem czasu konflikt z Komendą Legionów rozbudził emocje całej społeczności pierwszobrygadowej, przekonanej o ciągłym jej szykanowaniu. Niekonsekwentne, pełne sprzecznych decyzji postępowanie sztabowców austriackich zjednywało Piłsudskiemu nowych zwolenników¹¹⁹. Konflikt z Komendą Legionów, zgodnie z założeniami jego głównego autora, stawał się jedną z podstawowych metod zdobywania popularności ogólnolegionowej. W miarę narastającego rozgoryczenia, wiążącego się z brakiem najmniejszych choćby osiągnięć czynu zbrojnego, całe odium przelewano na sztabowców austriackich. Ich czyniono winnymi wszystkich niepowodzeń. To było między innymi jedną z przyczyn niezachwianego kultu komendanta I Brygady.

Społeczność pierwszobrygadowa stanowiła nie tylko zbiorowość o specyficznych strukturach psychicznych. Zjawiska z tej dziedziny życia grupowego znajdowały potwierdzenie w łatwo zauważalnych odrębnościach zewnętrznych. Do najważniejszych z nich należały inne odznaki stopni, odmienny od całej formacji sposób salutowania, charakterystyczny model czapki¹²⁰. Głównym autorem i obrońcą tych wyróżniających elementów był Piłsudski. Dążąc za wszelką cenę do wyodrębnienia swoich podwład-

¹¹⁴ Postępowanie niektórych działaczy DW NKN sprzyjało wytwarzaniu tego rodzaju atmosfery (J. Hupka, op. cit., s. 67).

¹¹⁵ Por. wyżej przyp. 90.

¹¹⁶ H. Jabłoński, op. cit., s. 98.

¹¹⁷ Tamże, loc. cit.

¹¹⁸ W. Lipiński, op. cit., s. 173; T. Kasprzycki, op. cit., s. 145.

¹¹⁹ J. Hupka, op. cit., s. 112, 139 nn.

¹²⁰ *Album Legionów Polskich*, s. 179.

nych dobrze rozumiał znaczenie tego czynnika. Odmienny od reszty formacji wygląd piłsudczyków rzucał się bowiem od razu w oczy postronnemu obserwatorowi¹²¹.

Gończymi zwolennikami odrębności mundurów byli sami żołnierze I Brygady¹²². Uznawano je bowiem za widomy symbol polskości formacji¹²³.

Łatwo dostrzegalną cechę I Brygady stanowił również jej specyficzny język. Wytworzył on szereg zwrotów niezrozumiałych dla postronnego obserwatora. „Dla tego języka trzeba by encyklopedię stworzyć, aby zrozumieć znaczenie i siłę jego »ghettowych« określeń” — mówił po latach Piłsudski¹²⁴. Lektura prasy okopowej przekonuje, iż słowa te zawierały niewiele przesady.

Charakterystyczny rys I Brygady stanowił też wysoki poziom życia umysłowego, jakie bez względu na trudne warunki wojenne toczyło się w okopach¹²⁵. Stan taki wynikał ze specyfiki materiału ludzkiego, składającego się na pułki legionowe. Pomimo pewnego oszołomienia wojną¹²⁶ w oddziałach piłsudczykowskich brak było dusznej atmosfery okopowej. W chwilach odpoczynku wielu żołnierzy zajmowało się czynnościami, stanowiącymi kontynuację dawnych zainteresowań cywilnych. Szczególnie aktywnymi byli artyści. Nawet w linii pierwszoliniowych pozycji powstawały rzeźby¹²⁷. Część żołnierzy, wykorzystując sprzyjające warunki, wykonywała rozpoczęte przed rokiem 1914 badania naukowe¹²⁸.

Materiałem wiele mówiącym o życiu intelektualnym oddziałów jest prasa okopowa. Znamienny był sam fakt dużej liczby takich wydawnictw, z których większość stała na wysokim poziomie. Charakterystyczną motywację powstania zawierało pisemko wydawane przez jedną z kompanii I Brygady. Jego autorzy wyprowadzili z założenia, iż egzystencji ludzkiej nie można sprowadzać do wypełniania rozkazów, całodziennych marszów, strzelaniny i zabijania. Dlatego ramy pisemka zapewnić miały wrażenia innego rodzaju. Zespół redagujący chciał uczynić z nich forum, na którym każdy mógłby zaprezentować swoje poglądy, podzielić się nimi z innymi. Wyżycie się intelektualne społeczności kompanijnej planowano łączyć z celami samokształceniowymi¹²⁹. Nie wszystkie pisemka stawiały sobie tak ambitne zadania. W większości z nich dominowały satyra i dowcip, sta-

¹²¹ A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej*, s. 258 n. Ciekawych refleksji dotyczących tego tematu dostarcza analiza sztuki legionowej. Nawet z dosyć niewyraźnych rysunków odczytać można na podstawie stroju przynależność brygadową żołnierzy. Por. W. Gutowski, *Kozienice. Grupa Legionów Polskich Pułkownika Zielińskiego*, Lwów 1916, s. 8 + 40 rysunków; Fr. Zajchowski, *Legiony w Karpatach. W czterdziestu obrazach artysty malarza...*, Lwów 1916.

¹²² F. Sławoj-Składkowski, *Moja służba w Brygadzie t. I*, s. 44; *Wspomnienia legionowe t. I*, s. 117.

¹²³ Role stroju w wytworzeniu poczucia odrębności grupowej ilustrują przypadki konfliktów międzybrygadowych wywołanych różnicami w umundurowaniu. Por. *Album Legionów Polskich*, s. 161; W. Lipiński, op. cit., s. 96.

¹²⁴ J. Piłsudski, op. cit. t. VIII, s. 113.

¹²⁵ Wysoki poziom życia umysłowego cechował też inne pułki legionowe. Odróżniało to wyraźnie całą formację od przesiąkniętych atmosferą militarystyki armii zaborczych. O życiu intelektualnym 4 p. p. LP J. Teslar, *Czwarty pułk. Rok działań wojennych 4tego p. p. Legionów polskich od dnia 10 maja 1915 roku do dnia 10 maja 1916 roku*, Lwów 1916, s. 36 n.

¹²⁶ A. Strug, *Odmaka za wiarną służbę*, s. 92.

¹²⁷ L. Berbecki, op. cit., s. 100; *Album Legionów Polskich*, s. 108, zdjęcie nr 152: rzeźbiarz w okopach nad Nidą.

¹²⁸ Do takich należał mjr Fleszar, przeprowadzający badania geologiczne na Litwie, Polesiu i Wołyniu. Por. „Wiadomości Polskie” nr 106 z 12 grudnia 1916, s. 8.

¹²⁹ „Jak to na wojence” nr 1 z 1 września 1915, s. 1.

nowiące reakcję na monotonię życia frontowego. Ten rodzaj twórczości również dobrze świadczył o wyrobieniu intelektualnym pierwszobrygadowych szeregów. Humor okopowy, któremu zawsze grozi niebezpieczeństwo przesiąknięcia brutalnością życia żołnierskiego, stał najczęściej na wysokim poziomie.

Głód intelektualny, który po części zaspokajała prasa okopowa, znajdował też wyraz w powszechnym czytelnictwie. Spontanicznie organizowały się biblioteki kompanijne, ułatwiające zdobywanie książek czytanych na każdym postoju, czy nawet podczas służby liniowej¹³⁰. Zdziwiająco obszerny i różnorodny był katalog lektur, jaki sporządzić można na podstawie dzienników pierwszobrygadowych. Obok pozycji brukowych, poprzez wszystkie prawie dziedziny literatury pięknej, polskiej i obcej, zawierał on poważne traktaty filozoficzne. Starannie robione notatki z lektur świadczyły, iż nie szukano w nich tylko rozrywki¹³¹.

Omawiając różne dziedziny i zjawiska z życia społeczności pierwszobrygadowej, wielokrotnie powoływano się na dzienniki żołnierskie. Ich liczba, niespotykana chyba w żadnej innej formacji wojskowej, też dobrze świadczy o intelektualnym klimacie, panującym w oddziałach.

Tak więc zdecydowanej większości społeczności pierwszobrygadowej obce było otepienie wywołane przedłużającymi się walkami frontowymi. Pod wpływem wypadków wojennych w psychice podkomendnych Piłsudskiego zachodziły jednak poważne zmiany. Z czasem ulegała ona coraz większemu zmilitaryzowaniu. W szeregach narastało zafascynowanie stosunkami, które niosła ze sobą wojna. Bezwzględna podległość dowódcy stawała się podstawą nowej moralności. „Właściwie dla żołnierza istnieje rozkosz bezpośredniego życia — pisał jeden z wiarusów I Brygady. Spać jak kamień, jeść aż oczy wylażą, maszerować do śmiertelnego znużenia. Kiedy porywa zdenerwowanie, można bluznąć najordynarniejszym przekleństwem, można gwałtem zdobyć lepszą kwaterę, lepszy kęs chleba. I wszystko to jest dobre, gdyż od ekscesów chroni żelazna dyscyplina, ciężka nad wszystkimi, a słabe nerwy hartują się i nabierają prężności”¹³². Wojna kształtowała też nowy ideał stosunków społecznych, w którym każdy posiadał swoje z góry wyznaczone miejsce. Każdy postępował „ze świadomością, że należy do jakiegoś wielkiego prężnego organizmu, że każdy czyn będzie mu wskazany, że zupełnie nie ma potrzeby troszczyć się o cokolwiek bądź”¹³³.

Narastająca fascynacja nowymi zjawiskami istniała w szeregach I Brygady obok silnych tęsknot ku dawnym zainteresowaniom cywilnym, wyrażających się w ożywionym tętnie życia intelektualnego. Oba te zjawiska miały równie istotne znaczenie dla kształtowania psychiki grupowej. Nie uwzględnienie któregoś z nich wypaczałoby obraz legionowej wspólnoty piłsudczykowskiej.

Znamienną cechą I Brygady, wielokrotnie omawianą w różnego typu przekazach, stanowiło też demokratyczne ułożenie stosunków między oficerem a szeregowcem. W oddziałach piłsudczykowskich nie występowała charakterystyczna dla armii zaborczych przepaść między zwierzchnikiem a podkomendnym. Przyczyny tego wiązały się przede wszystkim z polityczno-ideowym radykalizmem grupy. W stosunkach międzyżołnierskich manifestowano go poprzez oficjalny tytuł „obywatelu”, demonstracyjnie na-

¹³⁰ „Wiadomości Polskie” nr 21 z 21 marca 1915, s. 5 nn.

¹³¹ W. Lipiński, op. cit., s. 241.

¹³² S. Roman, op. cit., s. 34.

¹³³ Tamże, s. 49.

wiążący do postępowych tradycji kościuszkowskich¹³⁴. W przesyconej radykalizmem atmosferze nie do pomyslenia były jakiegokolwiek posunięcia antydemokratyczne. Wszelkie próby zachowania cywilnych nierówności społecznych napotykały na zdecydowaną wrogość opinii żołnierskiej¹³⁵. Demokratyzacja wewnętrzznego życia oddziałów związana też była z ochotniczym charakterem formacji. Typowe wydaje się postępowanie rotmistrza Wąsowicza, służącego w II Brygadzie, ale wywodzącego się spośród podkomendnych Piłsudskiego, który: „W stosunkach służbowych opierał się zawsze na jednej i tej samej wartości: ułani jego, to ochotnicy, którzy z myślą o Polsce pociągnęli w pole. Dla takich formalny rygor wojskowy zbyteczny: albo ochotnik będzie pełnił każdą służbę i spełni każdy rozkaz, albo nie jest godzien liczyć się do szwadronu i może z linii się wycofać”¹³⁶.

Na poły koleżeńskie stosunki między oficerem a szeregowcem uwarunkowane też były specyficzną sytuacją awansową. Oddziały strzeleckie, jak też i powstałe z nich pułki legionowe stanowiły jednostki kadrowe. Możliwości awansowe przewyższały w nich znacznie rzeczywiste potrzeby etatowe. Groźba nadprodukcji oficerów uniemożliwiała sprawiedliwą politykę personalną. Wielu żołnierzy odpowiadających warunkom, koniecznym do uzyskania stopnia oficerskiego musiało „zadawałać się najwyższą i najpiękniejszą szarżą kaprała lub sierżanta”¹³⁷.

Czynniki sprzyjające tendencjom egalitarnym umacniane były posunięciami Piłsudskiego. Już w czasie pierwszych walk kładł on szczególnie nacisk na wytworzenie przyjacielskich stosunków między oficerem a szeregowcem. Starał się zapobiec powstawaniu różnic opartych o hierarchię zależności służbowych¹³⁸. Dążenia brygadiera uwieńczone zostały sukcesem. Bez zbytniej przesady mógł on w przemówieniu wygłoszonym z okazji pierwszej rocznicy wyruszenia w pole powiedzieć, iż „udało mu się uniknąć stanów odrębnych. Oficera nie dzieli przepaść od żołnierza! Szeregowiec u nas jest pieszczochem, a dobrowolnie w posłuchu trwa, ram nie przekracza, świetnym instynktem wojny wiedziony”¹³⁹.

O trwałości związków między przełożonymi a podwładnymi świadczył najlepiej okres internowania. Skutecznie przewyciężono wówczas wszelkie próby rozbicia wspólnoty pierwszobrygadowej, zakładające wyzyskanie różnic wynikających z hierarchii służbowej¹⁴⁰.

Demokratyczne stosunki panujące w oddziałach nie wpływały na osłabienie dyscypliny. Podkomendni Piłsudskiego, spotykający się często z zarzutem braku fachowości, byli szczególnie na to wyczuleni. Robiono wszystko, by zasłużyć na opinię wzorowej jednostki wojskowej. Dążenie to było szczególnie widoczne w kontaktach z przedstawicielami armii

¹³⁴ *Album Legionów Polskich*, s. 194. Warto zwrócić uwagę, iż tytuł „obywatela” posiadał też istotne znaczenie jako jeden z bardziej widocznych czynników, wyróżniających I brygadę.

¹³⁵ *Wspomnienia legionowe* t. II, s. 80.

¹³⁶ S. Roztworowski, *Szablą i piórem*, Kraków 1916, s. 77 nn.

¹³⁷ F. Sławoj-Skłodkowski, *Benjaminów*, s. 378.

¹³⁸ Wzór postępowania miały stanowić dla Piłsudskiego przepisy Rządu Narodowego z roku 1863. Por. *Legiony na polu walki. Działania 1-go Pułku Legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 r. Relacje uczestników*, zebrał i wstępem opatrzył W. Tokarz, Piotrków 1916, s. 137.

¹³⁹ J. Kaden-Bandrowski, *Piłsudzczy*, s. 215.

¹⁴⁰ Wł. Kęsik, *Za drutami Szczypiorny i Łomży. Wspomnienia b. żołnierza I Brygady Legionów Polskich*, Warszawa 1936, s. 41; F. Sławoj-Skłodkowski, *Benjaminów*, s. 245, 285.

austriackiej¹⁴¹. Początkowo często dawały znać o sobie niedostatki znajomości regulaminów, wynikające z braku doświadczeń służby garnizonowej. Bardzo rzadko natomiast narzekano w I Brygadzie na naruszanie dyscypliny. Rozkazy przełożonych wykonywano z reguły bez cienia wątpliwości i dyskusji¹⁴². Inaczej było z poleceniami osób nie posiadających sankcji Piłsudskiego, ale odmówienie im posłuszeństwa w mentalności środowiska pierwszobrygadowego nie kłóciło się wcale z wymogami swoście rozumianej podległości służbowej.

Jeszcze raz bowiem należy zwrócić uwagę na fakt, iż społeczność piłsudczykowska w Legionach stanowiła środowisko zamknięte, rządzące się swoimi prawami. Obok zjawisk będących przedmiotem powyższych analiz, niepowtarzalnego kolorytu nadawał tej zbiorowości charakterystyczny a zarazem trudny do odtworzenia tryb codziennego postępowania. „Legiony nie tylko były ideą i ofiarą, ale były także pięknym, bujnym życiem — mówił były komendant I Brygady, a wówczas już Naczelnik Państwa w jednym ze swoich przemówień, skierowanych do dawnych podwładnych. Był to niejako pocałunek żołnierza dla srogiej kochanki, jaką jest wojna. Legioniści w wojnie się kochali, w burzy wojennej znajdowali odbicie swoich dusz burzliwych. Tym są Legiony w historii naszej wojskowości”¹⁴³.

Zjawiska podkreślane przez Piłsudskiego odnaleźć można w większości wspomnień z tego okresu. Z każdego prawie przekazu przebija zawadiacki, kpiarsko-beztrudny styl bycia oddziałów. Dominującej w życiu żołnierskim wesołości nie były w stanie stłumić nawracające nastroje rozgoryczenia, wynikające z refleksji nad rozwojem sytuacji politycznej. Poszczególne pododdziały często zachowywały się jak duże klasy szkolne. Opisy odpo- czynków dostarczają wiele przykładów tego rodzaju postępowania¹⁴⁴.

Styl bycia podkomendnych Piłsudskiego decydował między innymi o atrakcyjności podporządkowanych mu oddziałów. Niezbyt przychylny I Brygadzie wyższy oficer legionowy tak charakteryzował to zjawisko: „Specjalnie jakiś zadzierzysty ton, trochę studencki, był zwłaszcza w tej Pierwszej Brygadzie. Pewność siebie na rzecz polskiej racji stanu, a także dla siebie, z gwizdaniem na wszystko, co nie „pierwsza brygada” — charakteryzowało tych ludzi. Nastrój ten udzielał się także innym pułkom, po części stateczniejszym. Zwłaszcza sztab, komenda pierwszej Brygady, był swego rodzaju laboratorium psychicznym dla ludzi zbliżających się tu”¹⁴⁵.

Atmosferę oddziałową plastycznie ukazują utwory literackie powstałe na kanwie walk legionowych. Typowe były dzieje tytułowego bohatera po-

¹⁴¹ A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej*, s. 395.

¹⁴² Nie oznacza to, że nie występowały w pułkach piłsudczykowskich akty nie-subordynacji. Nie wszystkie charaktery wytrzymały ciężką próbę wojny. Część uległa demoralizacji. Dzieje sądownictwa polowego I Brygady dostarczają niejednego takiego przykładu. Niemniej, w kontekście ogólnej atmosfery panującej w oddziałach były to zjawiska raczej wyjątkowe. Pamiętać jednak należy, iż przy całym demokratyzmie I Brygady nie gardzono tam również używaniem środków drażniących w umacnianiu dyscypliny. Dzięki uprzejmości prof. Jana Baszkiewicza miałem okazję zapoznać się z przygotowawaną na jego seminarium rozprawą doktorską na temat sądownictwa polowego w Legionach Polskich.

¹⁴³ J. Piłsudski, op. cit. t. V, s. 116. W przemówieniu widoczny jest wyraźny wpływ aktualnej sytuacji politycznej. Dążąc do unifikacji armii starał się Piłsudski eliminować z dziejów polskich formacji wojskowych wszystko to, co mogłoby dezintegrować nowopowstającą narodową siłę zbrojną. Przez pryzmat doraźnych celów politycznych patrzył też były komendant I Brygady na dzieje własnej jednostki.

¹⁴⁴ T. Pannenko, op. cit., s. 153.

¹⁴⁵ B. Roja, op. cit., s. 35.

wieści Andrzeja Struga — Marka Świdy: „Stopniowo wraść w gromadę i stać się, jak ci starzy. Z równą łatwością przejmował ich wady i cnoty. Opanowywał język i obyczaj. Mówił: Oferma — co jest? — oddaj trupa — fasunek — morowo — ausgeschlossen — bałagan. Kradł dla Strzałki w dywizjonowym taborze, stojąc na nocnej warcie, uwielbiał Komendanta, kochał Belinę; psioczył nań ile weszło, wyszydzał cekamendę, robił kawały Austriakom, śpiewał wiersze o NKN-ie, o departamencie Piotrkowskim, jakgdyby nie był onegdaj przybłądą, ale morowcem z pierwszej kadrowej. Jego ukochanie dla tej I-ej Brygady równało się w bezwzględności chyba gorliwej aż do zachłyśnięcia się krytyce wszystkich jej urzędów i niezliczonych »bałaganów«. Naprawdę i szczerze gotów był każdej chwili oddać życie za tę Polskę, która na razie mieściła się wyłącznie i całkowicie w I-ej Brygadzie. Poznał ordynarny, szczerzy miód braterstwa broni, które każe pierś stanąć za kolegę w każdej potrzebie, i podzielić się z nim ostatnim papierosem, i zapłakać na jego pogrzebie, i natychmiast, gdy go zakopią, zapomnieć. Wojna stała się rzeczą powszednią, ani miłą, ani niemiłą — po prostu była i żadną miarą nie mogło być inaczej, bodaj na zawsze, przez całe życie i już. Czas przystanął i na coś czekał, dni przemięły niepostrzeżenie”¹⁴⁶.

Barwność życia codziennego mocno spletała się z podstawowymi procesami nurtującymi grupę. Ona stanowiła tło dla powstania i rozwoju nawyków, przyzwyczajzeń i kanonów myślenia, które zadecydowały o obliczu legionowej społeczności piłsudczykowskiej.

*

Lata pierwszej wojny światowej dla wielu piłsudczyków łączyły się z rozpoczęciem świadomej działalności politycznej. Fakt, iż przebiegały one w wyjątkowych warunkach rzutował na niecodzienny charakter zdobywanych doświadczeń.

Sformułowanie to dotyczy szczególnie społeczności pierwszobrygadowej. Były bowiem oddziały podporządkowane Piłsudskiemu wyjątkową formacją wojskową, polityczną i psychiczną. Geneza tych odmienności tkwiła w specyficznych cechach materiału ludzkiego, wypełniającego szeregi. Inteligenckie pochodzenie, wysoki cenusz wykształcenia, wspólnota pokoleniowa, podobny bagaż doświadczeń osobistych, łączący się z brakiem miejsca w dotychczasowej strukturze, stanowiły substrat, na którym w nietypowych warunkach królewiackich rodziły się procesy i zjawiska o podstawowym znaczeniu dla dziejów grupy. Dodatkowym czynnikiem stymulującym były zamierzone i starannie przemyślane posunięcia Piłsudskiego.

Podstawowa cecha charakteryzująca grupę, która ukształtowała się w okresie wielkiej wojny to kult wodza. Zjawisko to zostało uznane potem za główną przesłankę analizy obozu piłsudczykowskiego. Oznaczało ono bezwzględne podporządkowanie Piłsudskiemu. Powodowało wyzbywanie się zdolności samodzielnego myślenia politycznego. Utożsamiana ze sprawą niepodległości osoba komendanta nabierała wyjątkowego znaczenia w oczach jego podkomendnych, stawała się pryzmatem oglądu wszelkich zjawisk i wydarzeń. Piłsudczycy zaczęli patrzeć na świat oczyma swego dowódcy. Przeradzali się stopniowo w jego gwardię przyboczną. Nabierali cech osobistej drużyny wodza. Łączyć te zjawiska należy z wpływem wojny na psychikę żołnierską. Obok żywych zainteresowań dla dawnych zajęć cywilnych, które złożyły się między innymi na powstanie zjawiska „zmi-

¹⁴⁶ A. Strug, *Pokolenie Marka Świdy* t. I, s. 67 nn.

litaryzowanych cywili", występowało niewątpliwie oszołomienie wojną, a co ważniejsze pojawiała się fascynacja stosunkami, które ona ze sobą niosła¹⁴⁷. Okres służby w Legionach wdrażał do posłuszeństwa, wyrabiał nawyki, do których można się było odwołać na nowych etapach działalności. Specyficznego charakteru przydawało nadto temu zjawisku swoiste pojmowanie dyscypliny pierwszobrygadowej, ograniczające się wyłącznie do posłuszeństwa osobom posiadającym sankcję Piłsudskiego.

Równolegle do kultu wodza rodził się mesjanizm pierwszobrygadowy, wynikający z przekonania o wyjątkowości materiału ludzkiego, składającego się na oddziały piłsudczykowski. Powstaniu koncepcji elity pierwszobrygadowej towarzyszyła narastająca niechęć do społeczeństwa. Brak poparcia ze strony ludności Królestwa rodził charakterystyczną dla piłsudczyków pogardę dla własnego narodu.

Opartymi na czynnikach emocjonalnych przekonaniach mesjanistycznymi zastępowano bardziej przemyślane rozważania ideologiczne. Naczelne i właściwie jedyne hasło programowe ograniczało się do stwierdzenia konieczności walki o odzyskanie niepodległości. Nie precyzowano oblicza politycznego, gospodarczego i społecznego przyszłej Polski. Wystarczał na razie młodzieńczy demokratyzm i radykalizm, któremu niepowtarzalnego kolorytu nadawała na poły szlachecka fantazja.

Obok obiektywnych zjawisk, trwale kształtujących oblicze grupy, ważne znaczenie dla należytego zrozumienia późniejszych wydarzeń ma poznanie psychiki żołnierskiej. Dominowała w niej naiwna z perspektywy historycznej, wiara w realność hasła niepodległości. Żołnierz I Brygady wierzył, iż walczy o Polskę. Wrogością darzył wszystko, co zaprzeczałoby samodzielności czynu. Stąd maskowaną na zewnątrz z przyczyn politycznych niechęć do NKN, wrogość do Komendy Legionów i jawna, nieukrywana nienawiść do Austriaków i Niemców. Stąd też głęboka wiara, iż to właśnie czyn legionowy legł u podwalin niepodległości. Sporo jest w przekazach na ten temat mitów i propagandy, ale też niewątpliwie dużo rzeczywistych przekonań żołnierskich.

Na przytoczonych powyżej, a zrodzonych w okresie wojny przesłankach, oparto rozumowanie tkwiące u źródeł późniejszej koncepcji przejęcia władzy w Polsce. Uważano bowiem, iż własna wyjątkowość, sprawdzona w okresie walk o niepodległość, połączona z faktem posiadania genialnego jakoby przywódcy, przy powszechnej bierności i niedoroślności politycznej społeczeństwa, stanowi argument nie do odparcia, tłumaczący fakt zdobycia i sprawowania rządów. Umożliwiły zrealizowanie tej koncepcji, wykształcone też po części w okresie wielkiej wojny czynniki, z których najważniejszym był sam fakt powstania grupy.

Томаш Наленч

O LEGIONERSKOM НАЧАЛЕ ГРУППЫ ПИЛСУДЧИКОВ

Автор занимается возникновением легионерской группы пи́лсудчиков, сосредоточивая внимание прежде всего на I бригаду, особенно в первые два года мировой войны (1914—1915).

На специальный характер этой части войска произвел влияние состав людей, с которых оформились легионерские полки. Это были люди интеллигентского происхождения, высокообразованы, в большинстве с этой самой части Польши, такого самого возраста и следст-

¹⁴⁷ O zjawisku „zmilitaryzowanych cywili” szerzej pisze H. Jabłoński, *U źródeł teraźniejszości*, s. 120 n.

вие чего со сходным собственным опытом. Эти черты были основой для возникновения и укрепления общего способа и правил мышления. На возникновение этой группы действовал тоже общий для всех опыт получен в галицеских парамилитарных организациях.

Присоединение к Легиам происходило в настроении величественного воодушевления. Враждебность населения Польского Королевства являлась для этого контрастом. Вызванный этим психический кризис ускорял объединение группы.

Из недостатка общественного признания появился культ личности вождя. Вследствие этого явления выступило в будущем исчезновение в группе пилсудчиков способностей самостоятельного политического мышления. В Легиах вместе с тем укреплялась военная дисциплина. Была она обязательна только по отношению к Пилсудскому и к его доверенным. Первая бригада перерождалась в своего рода личную гвардию, собственную команду вождя. Такой ход дел со знанием подкреплял Пилсудский.

Одновременно с культом личности вождя появлялся месиянизм первой бригады. Из недостатка поддержки в обществе Польского Королевства появилось презрение к окружающей среде, не понимающей по мнению легионеров, величества их дела. Убеждение в собственной исключительности укрепляло в среде легионеров элитарные концепции.

Месиянизм должен был заступить более продуманы идеологические рассуждения. В программе был лозунг независимости без определенной политической, экономической или социальной сущности. К характерным чертам движения принадлежали эмоции вместо продуманных идейных решений.

Недоброжелательное, а постепенно даже ненавистное и презрительное было отношение к фронтовым союзникам — австрийцам и немцам. Не было тоже симпатии по отношению к Главному Национальному Комитету и Управлению Легиий. Укреплял эти явления Пилсудский пользуясь ними с собственными намерениями.

Открыто подчеркивали пилсудчики отличие первой бригады, символизированное почетным знаком „За верную службу”.

Особенности бригады происходили: из высокой степени интеллектуальной жизни отрядов, из отсутствия отупительных влияний войны, из демократических отношений между офицерами и подчиненными.

С основными проблемами группы сплетались многоцветные образы ежедневной жизни. На этой основе возникали и развивались привычки и правила мышления, которые решительно определили существо легионерской пилсудчиковской группировки.

Tomasz Nałęcz

ORIGINES DU GROUPE DES PARTISANS DE PIŁSUDSKI PROVENANT DE SES "LÉGIONS"

La plupart des phénomènes politiques et sociaux concernant la Pologne de l'entre-deux-guerres puise ses origines dans les années de la Première Guerre Mondiale. Ceci est surtout valable pour les partisans du maréchal Piłsudski.

L'article est consacré à la formation du groupe d'hommes fidèles à Piłsudski et qui avaient servi dans ses „Légions” au cours de la Guerre de 1914—1918, principalement dans la „Première Brigade”. Chronologiquement l'auteur s'est limité aux deux premières années de la guerre.

Le caractère de ces formations militaires était déterminé par leurs composé social. La plupart des légionnaires provenaient de l'„intelligentsia” ou des professions libérales et c'est pourquoi leur niveau d'études était généralement élevé. De plus, ils venaient à peu près tous de la Pologne russe, appartenaient à une même génération et apportaient un bagage semblable d'expériences personnelles. Ces caractéristiques constituaient une base suffisante pour l'apparition et le développement d'une mentalité commune. La grande majorité des „Légionnaires” avait traversé des expériences communes au cours des stages effectués dans des

organisations para-militaires qui avaient été créées en Galicie et s'étaient développées jusqu'à 1914.

Ceux qui s'engageaient dans les „Legions” le faisaient dans un climat d'enthousiasme patriotique. Or, la population du Royaume de Pologne, celle que ces „Légions” s'approprièrent précisément à „libérer”, fut tout de suite hostile au mouvement de Piłsudski. Cette hostilité eut pour effet d'accélérer l'intégration de ce groupement.

Se voyant condamnés par l'opinion publique, les „Légionnaires” se retranchaient dans un culte inconsidéré de leur chef. La naissance de ce culte allait entraîner l'absence d'une pensée politique indépendante. Soumis à la discipline militaire les „Légionnaires” transposaient tout naturellement cette discipline sur le plan politique et entendaient n'obéir qu'à Piłsudski et à ses hommes de confiance. De la sorte la 1^{ère} Brigade se transformait en garde prétorienne du futur maréchal. Piłsudski sût aviver adroitement ces tendances.

Au culte de Piłsudski allait se joindre une sorte de messianisme de la Première Brigade. L'indifférence ou l'hostilité de la population au milieu de laquelle les „Légions” combattaient les Russes provoquaient un mépris profond de la part de ces hommes ulcérés qui accusaient leurs compatriotes de ne pas comprendre la grandeur de leur action. La conviction d'avoir été choisis par le destin pour représenter le pays fortifiait chez ces hommes le sentiment d'être l'élite de la nation.

C'est ainsi que les idées politiques furent trop souvent remplacées chez les „Légionnaires” par un messianisme confus. Le programme des „Légionnaires” et de leurs partisans se limitait à proclamer l'indépendance de la Pologne comme but final de leur activités, sans aucune précision de nature politique ou sociale. Les éléments émotionnels prévalaient sur un choix idéologique sérieux.

Les „Légionnaires” traitaient avec mépris — qui devint bientôt de l'hostilité et de la haine — leurs alliés Allemands et les Autrichiens. Ils ne montraient pas plus de sympathie pour la direction politique du mouvement: Le Comité National Directeur (Naczelny Komitet Narodowy — NKN), ni pour le Commandement des „Légions”. Piłsudski exploitait intelligemment cet état d'esprit à sa popularité personnelle.

On soulignait volontiers le caractère particulier de la Première Brigade symbolisé par la distinction honorifique „Fidélité au Service”. Ce caractère particulier était constitué par un niveau intellectuel élevé, une résistance à la fatigue et à l'indifférence provoquées par la guerre, des rapports très démocratiques entre officiers et soldats.

Ces processus principaux auxquels était soumis ce groupe étaient encore renforcés par leur vie quotidienne si aventureuse. C'est cette vie précisément qui servait de toile de fond pour la création et le développement de certaines habitudes et de certaines façons de penser qui devaient peser d'une manière durable sur le visage des anciens „Légionnaires” et des partisans de Piłsudski.